Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 161. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 lipca 1930 r. | Rok XXIV.

Swoim na otuchę — wrogom ku przestrodze.

W Działdowie położono kamień węgielny pod pomnik króla Jagiełły.

Działdowo, 13. 7. (PAT.) W niedzielę dnia 13 bm. w 10-rocznicę plebiscytu odbyła się **potężna** manifestacja narodowa w Działdowie — stolicy Mazur — zorganizowana przez zarząd główny **Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej** przy tłumnym udziale uchodźców, stowarzyszeń, delegatów organizacyj społecznych oraz przedstawicieli władz i miejscowej ludności. Manifestacja rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele ewangelickim i mszą polową na rynku. Po nabożeństwie przemówił do tłumnie zebranych w zastępstwie p. wojewody pomorskiego naczelnik wydziału p. Walerjan Zapała. Nadto przemówienia wygłosili starosta powiatowy Plackowski, burmistrz Felski i redaktor Nowakowski, poczem odbyła się defilada przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych. Po poświęceniu kamienia węgielnego pod **pomnik Władysława Jagiełły**, odbyło się śniadanie wydane przez miasto i wydział powiatowy. W śniadaniu wzięło udział około 200 delegatów i przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Olbrzymie wrażenie na ludności wywarło ukazanie się nad miastem samolotu wojskowego, w którym przyleciał z Gdyni wojewoda pomorski Lamot. Zebrani delegaci oraz przedstawiciele władz urządzili startującemu na placu pod Działdowem p wojewodzie gorące owacje poczem p. wojewoda udał się na granicę niemiecką.

Manifestacja wywarła na miejscowej ludności olbrzymie wrażenie.

* * *

W Działdowie trzeba było być i to wszystko **przeżywać**. Trudno w jednym opisie podać liczne fragmenty, cisnące się pod pióro...

Przybyło 600 uchodźców z Prus Wschodnich, byłych pracowników komitetów plebiscytowych itp. Nie brakło jednostek z poza kordonu. Przybyła nawet delegacja **harcerzy polskich z Dźwińska** (z Łotwy).

Do pochodu stanęły wszystkie organizacje polskie. Przygrywały 4 orkiestry. Pochód liczył około 4000 ludzi. Przyglądało mu się znacznie więcej.

Mazurów i Warmiaków panie z okien obrzucały kwiatami. Oni zaś odwzajemniali się radosnymi „wiwatami".

Komitet obchodu ugościł wszystkich mimo ciężkich warunków gospodarczych ponad spodziewanie suto i bogato, dając gościom bezpłatne kwatery i smaczny posiłek.

Jedzenia było tyle, że pozostało jeszcze dla ubogich gminnych i bezrobotnych, których na pamiątkę dnia również ufetowano.

Mazurska „Jutrznia" w zamku krzyżackim.

Superintendent mazurski Hensel i inni zawzięci wrogowie Polski nie spodziewali się chyba przed 10 laty, że zamek krzyżacki w Działdowie, służący Mazurom wyznania ewangelickiego za Dom Boży — obróci się w przybytek uwielbienia pastorów polskich dla zmartwychwstałej Ojczyzny i miejscem wypominania krzywd zadanych bezbronnemu Dawidowi przez Filistynów tj. Niemców.

„Jutrznia" czyli mazurskie nabożeństwo poranne z okazji 10-lecia klęski plebiscytowej ściągnęła do tych ruin zamkowych kilkuset Mazurów pruskich. Uroczystość wzruszającą do łez uświetnili swą obecnością przedstawiciele władz najwyższych. Rozpoczęła się ona odśpiewaniem staropolskiej „**Kto się w opiekę**" (J. Kochanowskiego) Po odśpiewaniu przewidzianych rytuałem modłów za zbór, domowników wiary, Rzeczypospolitę Polską, jej Prezydenta oraz pierwszego marszałka Polski złożył uczestnikom walki plebiscytowej osobiste **życzenia generalnego superintendenta Burszego**, wysłannik jego, senjor płk. Feliks Gloeh z Warszawy. W przemówieniu swojem płk. Gloeh szczególnie podkreślił, że walka była **nierówna**: z mieczem i oszczepem szli Filistynowie na Dawida mazurskiego, który miał jedynie nadzieję w Panu. **Prawda i sprawiedliwość wkońcu jednak zwyciężą i Pan Zastępów da Mazurom zwycięstwo!**

Znakomity kaznodzieja działdowskiego zboru, dyrektor seminarjum **Banczel** wygłosił pod koniec kazanie, które poruszyło wszystkich do łez. Kaznodzieja zobrazował szlachetność nieszczęśliwego Juranda (z „Krzyżaków" Sienkiewicza), któremu shańbiono córkę a samemu wyrwano język i wypalono oczy gorącem żelazem — a pomścił się na swoim oprawcy w ten sposób, że dobył nóż i... przeciął jego więzy. Oprawca, zawstydzony, powiesił się. Tak szlachetnymi wobec wrogów mogą być jedynie bogobojni Słowianie.

Msza św. katolicka

odprawiona na rynku przed ratuszem — po „jutrzni" mazurskiej — zgromadziła bez wyjątku wszystkich ewangelików polskich zgodnie obok katolików. Mszę św. celebrował ks. prob. Ptaszyński w asystencji. Pod gołem niebem skupiły się w wspólnej modlitwie tysiączne rzesze wiernych chrześcijan. Honorowe miejsca przed ołtarzem zajęli zastępca p. wojewody pomorskiego, przedstawiciele różnych ministerstw, urzędów i zrzeszeń. Wokoło stały poczty sztandarowe powstańców i wojaków, sokołów młodzieży i delegacje korporacyj akademickich.

W zbrojnym szyku stały szeregi wojska i przysposobienia wojskowego. Świetnie się spisał **okręg nadnotecki** Związku Powstańców i Wojaków, posyłając aż 7 pocztów sztandarowych. Kolumnę nadnotecką prowadził por. rez. Ramza z Szubina. Reprezentowany także był **Gdańsk** — mimo znacznej odległości. Zarząd Związku Wojaków zastępował red. Teska.

W czasie nabożeństwa śpiewał chór pod wezwaniem św Cecylji. Kazania nie było, aby nie przedłużać programu uroczystości. Po Mszy św. rozpoczęły się przemówienia z trybuny, ustawionej w pobliżu. Warmiacy i Mazurzy złożyli ślubowanie, że nie upadając na duchu — wytrwają przy wierze, obyczajach i zwyczajach swych ojców.

Po defiladzie udano się przed gmach 7-klasowej szkoły powszechnej imienia Władysława Jagiełły, gdzie ks. prob. Ptaszyński poświęcił kamień węgielny

pod pomnik Jagiełły.

Pomnik stanie ze składek nauczycieli i dziatwy szkolnej przed wakacjami roku przyszłego. Dyrektor seminarjum p. Józef Biedrawa zapowiedział zebranym, że każe wyrzeźbić na cokole pomnika napis taki: „Swoim na otuchę — **wrogom ku przestrodze**". Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik uświetnił chór „Lutni" pod batutą prof. Arno Kanta. Chór odśpiewał hymn „Gaude mater Polonia" a pod koniec swojską Pieśń Mazurską.

Mowy.

Mowy, wygłoszone podczas obiadu oficjalnego, nacechowane były szczerością i serdecznością. Obiecywano sobie spotkać się na przyszłym jubileuszu **na polach Grunwaldu** po drugiej stronie, kiedy przeminą czasy upiorów z Düsseldorfu...

Dla upamiętnienia Działdowa streszczenie wszystkich mów oraz setek nadesłanych telegramów podamy w najbliższych numerach „Dziennika".

Nie możemy pominąć przykrego nad wyraz zajścia: Endecy ze swoją **bojówką Młodych O. W. P.** starali się zakłócić piękny nastrój jednolitego frontu w chwili tak osobliwej.

W czasie odczytywania treści jednej z depesz do **marsz. Piłsudskiego** którą przyjęto oklaskami, wyrwał się ktoryś z nich, jak Filip z Konopi, **z głośnem zastrzeżeniem**, wznosząc okrzyk na cześć Dmowskiego i Hallera. Poparło go tylko kilka osób, między niemi lekarz kolejowy Białowiejski z Iłowa.

Zebrani w zasadzie nie byli przeciwni uczczenia zasług obu mężów, gdyby przemówienie wygłoszono ze spokojem, lecz forma i w wielkim stopniu **nietakt**, zdaje się posła Lewandowskiego, podziałały odrażająco i pozostawiły na uczestnikach bankietu niemiłe wrażenie. Całe szczęście, że drobny ten epizod odbył się w czterech ścianach — bez uszu niemieckich.

Na granicy w Krasnołące

przy bramie triumfalnej z wiele mówiącym napisem: „**Duch polski nie zna granic!**" zgromadziła się nad wieczorem ludność rdzennie mazurska z wiosek okolicznych, aby przywitać ziomków przybyłych na uroczystości działdowskie i być obecną przy popisach sportowych swojej młodzieży.

Najpierw w tę stronę — do granicy (8 km odległej) pędziły sztafety kolarskie z Działdowa. Podajemy nazwiska 3 zwycięzców: 1) Sawulski Stefan z Krasnołąki, 2) Zalewski Eryk z Działdowa i 3) Wiśniewski Jan z Działdowa. Poza konkursem najlepsze miejsce w biegu kolarskim zajęli 1) Wojciechowski (Chełmno) i 2) Nowicki (Mława).

W marszu P. W. do granicy wzięło udział kilkunastu zuchów. Najlepszy czas osiągnęli: 1) Łukasik, 2) Wróbel, seminarzysta i 3) Cieślak, wszyscy z Działdowa. Na pochwałę osobno zasługuje jeden z członków T-wa Powstańców i Wojaków w Mogilnie, który szedł **pieszo z Mogilna do Działdowa 3 dni.**

Zwycięzcom rozdał nagrody p. wojewoda pomorski Lamot, który w tym czasie **przybył samolotem z Gdyni** na same pogranicze.

Pan wojewodzie zarówno ludność miejscowa, jak sportowcy i goście zza kordonu zgotowali burzliwą owację. Pan wojewoda, odwzajemniając się matkom-Mazurkom za to, iż wychowują synów na dzielnych obrońców ojczyzny, przypiął honorową odznakę pamiątkową poczciwej „grószce" (staruszce) **Sawulskiej z Krasnołąki**, matce pierwszego zwycięzcy w biegu kolarskim.

Warszawa, Kraków, Lublin, Lwów — murem przy Pomorzu.

Warszawa, 14. VII. (Tel. własny.) Wczoraj o godz. 2¼ w południe przed gmachem poselstwa niemieckiego, przy ul. Pięknej nadciągnęły liczne szeregi demonstrantów rekrutujących się z chrześcijańskich związków narodowych i Chrześcijańskiego Związku Młodzieży. Nosili oni transparenty z następującemi napisami: „Precz z Niemcami!", „Nie damy Śląska i Pomorza!", „W 520-letnią rocznicę przypominamy Niemcom Grunwald!" Wzniesiono przed gmachem poselstwa niemieckiego wrogie okrzyki. Ukryty w bramach pobliskich domów oddział policji rozproszył demonstrantów, przyczem kilkadziesiąt osób przetrzymano i po wylegitymowaniu zwolniono.

Wczoraj odbyły się wielkie manifestacje w różnych miastach Polski zorganizowane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, które wypadły okazale. W Warszawie odbył się wielki wiec w sali kina „Coloseum", na który przybyły tłumy publiczności. Przemawiali senator Evert, poseł Berezowski i inni, którzy przedstawili sytuację na tych prastarych ziemiach Polski przed 10 laty. Pozatem wielki wiec manifestacyjny odbył się na rynku w Krakowie. Przemawiał tam prezes Z. O. K. Z. Pachoński, poczem pochód z trzema orkiestrami udał się pod pomnik grunwaldzki. Tam przemawiał prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Senkowicz. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Przebieg wiecu był poważny i spokojny.

We Lwowie zagaił wielki wiec manifestacyjny rektor Cypser, po tem zabrał głos wiceprezydent miasta dr. Kubala.

W Lublinie odbył się o godz. 1 w południe wiec, któremu przewodniczył ks. kanonik Goszczyński. Przemawiali zarówno przedstawiciele ugrupowań narodowych i sanacyjnych.

Tardieu poszedł za przykładem płk. Sławka.

Zamknął sesję parlamentu.

Paryż, 13. 7. (PAT) Premjer Tardieu wygłosił dłuższą mowę w Mont Brison na ogólnem zebraniu b. kombatantów okręgu Laury. W mowie tej Tardieu m. in. oświadczył, że rząd, zamykając sesję parlamentu, wykonał jedynie przysługujące mu konstytucyjne uprawnienia, a uczynił to z trzech powodów:

1) Sesja obecna, gdyby nawet była przedłużona jeszcze o 3 tygodnie, **nie dawała ani cienia nadziei na to, że zostaną uchwalone wniesione przez rząd projekty ustaw, a to z powodu obstrukcji opozycji.**

2) Rząd zmuszony w tych okolicznościach do ustawicznego stawiania kwestji zaufania, nie chciał przyczynić się do utrwalania błędnego mniemania, jakoby podzielał opinję, iż **głównem zadaniem parlamentu jest obalenie rządu.**

3) **Siły i cierpliwość ludzka** wogóle, a członków gabinetu w szczególności **są ograniczone i nie sposób pozwolić się im niemal fizycznie.**

Trzy wielkie uroczystości w Gdyni.

Poświęcenie i oddanie państwu statku „Dar Pomorza“. — Poświęcenie chłodni eksportowej. — Założenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Państwowego Banku Rolnego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Nasza chluba Bałtyku i Pomorza, Gdynia, miasto portowe i handlowe, a wraz z nią całe społeczeństwo polskie, w szczególności zaś społeczeństwo pomorskie, przeżywało wczorajszej niedzieli wielkie chwili radosnej emocji. Oto odbyły się trzy ważne uroczystości, a mianowicie: 1) poświęcenie i oddanie państwu polskiemu statku szkolnego „Dar Pomorza“, ufundowanego z ofiar społeczeństwa pomorskiego, 2) poświęcenie chłodni eksportowej, mającej za zadanie przechowywanie płodów rolnych i towarów ulegających łatwo zepsuciu, 3) założenie kamienia węgielnego pod gmach Państwowego Banku Rolnego.

Nastrój w Gdyni był podniosły i uroczysty. Gmachy państwowe i samorządowe wywiesiły chorągwie narodowe.

Uroczystego aktu poświęcenia „Daru Pomorza“, chłodni eksportowej i Banku Rolnego dokonał najprzewielebniejszy **ks. biskup chełmiński Dr. Okoniewski.**

Na uroczystości powyższe przybyli pp.: minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski**, min. rolnictwa **Janta-Połczyński**, minister reform rolnych **Staniewicz, posłowie Belgji i Norwegji, konsul francuski**, wojewoda pomorski **Lamot**, generałowie **Skierski, Pasławski, Zaruski, Karnicki i Rachmistruk**, starosta krajowy pomorski **Łącki**, starosta krajowy poznański **Dr. Begale**, dyrektor departementu morskiego **Nosowicz**, prezes Pom. Tow. Rolniczego **Donimirski**, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej **Esden-Tempski**, komandorzy **Unrug** i **Poznański**, kapitan portu **Zaleski**, dyrektor żeglugi Rummel, dyr. kolei państwowych w Gdańsku **Dr. Dobrzycki**, prezes dyrekcji poczt i telegrafów **Maciejewski z Bydgoszczy**, były minister reform rolnych **Ludkiewicz**, niemal wszyscy starostowie pomorscy, przedstawiciele różnych urzędów państwowych i samorządowych na Pomorzu, liczni oficerowie oraz wielkie rzesze publiczności.

Na statku „Dar Pomorza“.

Po powitaniu na dworcu przez starostę grodzkiego płk. **Pożerskiego**, prezydenta miasta Gdyni **Bilka** i szeregu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, goście udali się na pokład statku „Dar Pomorza“, gdzie nasamprzód kapitan statku Maciejewicz złożył raport p. ministrowi Kwiatkowskiemu.

Uroczysta mszę św. odprawił **ks. biskup Okoniewski** w asystencji **ks. prałata Roszczynialskiego** z Weiherowa i **ks. prob. Turzyńskiego** z Gdyni. Na statku był też obecnym **ks. major Oleśnicki** były kapelan marszałka Piłsudskiego.

Po nabożeństwie ks. biskup Okoniewski wygłosił wspaniałe przemówienie, poczem dokonał **poświęcenia bandery okrętowej darowanej przez miasta pomorskie**, którą trzymali p. min. Kwiatkowski i p. ministrowa Janta-Połczyńska — jako rodzice chrzestni.

Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło **podniesienie poświęconej bandery.**

P. minister Janta-Połczyński, jako przewodniczący Komitetu Budowy Statku i zarazem jako przedstawiciel społeczeństwa pomorskiego, ofiarowując statek „Dar Pomorza“ państwu, oświadczył m. in.: „Jest to symbol dla nas rolników, że **czas już największy podnieść czoło od zagonu na szerokie wody morskie.** Dalej przypomniał p. minister, że przed 10-laty zajmował to wybrzeże jako przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej. Odbyło się wówczas symboliczne zaślubienie Polski z morzem, które nie okazało się bezpłodne. **Z głebi morza bowiem wyrósł wielki port“.**

Następnie przemawiał p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który zakończył swą mowę: Musimy sobie powiedzieć, że **z tem wybrzeżem wiąże się życie Polski, a bez niego — śmierć Polski. Przez całą Polskę musi pójść zrozumienie, że tu tkwi podstawa rozwoju państwa polskiego, że tu się ona zaczyna i tu się kończy.** Niech więc ten czyn, jakim jest „Dar Pomorza“ wzbudzi w całej Polsce świadomość konieczności pójścia tą samą drogą. Pragnę dziś być wyrazicielem całej Polski, by wznieść okrzyk: **Niech żyje społeczeństwo pomorskie, które najgłębiej zrozumiało wartość Pomorza i morza nie tylko dla siebie, ale i dla całej Polski“.**

Okrzyk ten podchwycony został przez zebranych i długo rozbrzmiewał z pokładu statku.

Następnie przemawiali **gen. Pasławski,** dowódca O. K. VIII., **gen. Zaruski** i dyr. Szkoły Morskiej **komandor Mochuczy.** Z kolei kpt. Piotrowski odczytał nadesłane telegramy, m. in. od **marszałka Pisudskiego, min. Matakiewicza** i ambasadora polskiego **Chłapowskiego z Paryża.**

Uroczystość zakończyła się śniadaniem na pokładzie statku, wydanem przez Komitet Floty Narodowej, poczem odbyła się przejażdżka po Bałtyku i zwiedzenie portu.

Mowa gen. Zaruskiego w Gdyni.

Pp. ministrowie, Sz. Państwo!

Dzień dzisiejszy pozostanie w dziejach Polski dniem historycznym. Ogół polski nie docenia dziś jeszcze znaczenia akcji, która się przed jego oczami rozgrywa.

Chwała i cześć społeczeństwu pomorskiemu, którego sumptem ten oto. zaiste, królewski dar zostaje ofiarowany Narodowi!

Ale jeszcze większą cześć należy oddać Pomorzu za to, iż rozumem swym i uczuciem oceniło doniosłość zbiorowego wysiłku i, powziąwszy decyzję ofiarowania Państwu okrętu, nie poszło w odrębnym, nie liczącym się z niczem kierunku, lecz sprzęgło pracę swoją z akcją całego społeczeństwa, zmierzającą do wystawienia własnemi siłami wielkiej floty morskiej. Że przyłączyło się do istniejącego na mocy Ustawy Sejmowej z r. 1927 Komitetu Floty Narodowej, konstytuując się w 10-lecie niepodległości Państwa jako Wojewódzki Komitet Floty Narodowej w Toruniu.

Wielu z obecnych Szanownych Państwa wie, że nie dla krasomówczego zwrotu podkreślam ten moment pracy ludności pomorskiej — osobiście w najmniejszym stopniu nie jestem w tem zainteresowany, — ale z głębi swego przeświadczenia, **z szacunku dla pracy i uznania dla trzeźwej myśli Pomorza.**

Za przykładem Pomorza poszły inne dzielnice i miasta, i dziś Warszawa zbiera na „Dar Warszawy“, Poznańskie na „Dar Poznania“, **Bydgoszcz na „Dar Bydgoszczy“,** Kraków na „Dar Krakowa“, wreszcie nauczycielstwo szkół powszechnych zainicjowało zbiórkę na „Dar Nauczycieli“.

Napis na burcie okrętu niech głosi całemu światu, że pierwsza ludność t. zw. przez wrogów naszych korytarza pomorskiego zrealizowała wskazania wielkiej myśli państwowej.

Nie zawrócimy z tej drogi! **Wielką flotę zbudujemy własnym wysiłkiem, ze składek drobnych, ale wszystkich bez wyjątku obywateli Państwa.** W ten sposób potężnie przyczynimy się do zrealizowania zamierzeń Narodu, zapoczątkowanych w pierwszych jeszcze latach naszej odrodzonej niepodległości.

Panie Generale! Panu, jako przewodniczącemu Wydziału Wykonawczego, który w żmudnej codziennej pracy nad ześrodkowaniem funduszów całego Pomorza ku pięknemu celowi, wreszcie w czuwaniu nad wykonaniem kupna i remontu statku sił nie szczędziłeś, należy się szczególna wdzięczność.

Pragnę, by mój szczery głos był wyrazem całego społeczeństwa i wierzę, że uzyska on moralne prawo do tego — aprobatę miljonów obywateli.

A wam, Panowie Oficerowie marynarze i uczniowie szkoły morskiej z kapitanem Maciejewiczem na czele, w imieniu Komitetu Floty Narodowej i sam od siebie, jako stary marynarz, rozumiejący Wasze trudy i troski, życzę... czegóż mam życzyć? dobrego wiatru w waszych podróżach, jak życzą sobie wzajem marynarze? To mało.

Życzę, ażebyście na delekich oceanach spełnili swe posłannictwo. Ażebyście postawą swą i hartem ducha, którego dowody złożył Wasz kapitan na tym samym okręcie, tam, wśród groźnych raf przylądka Pennarch, głosili wszędzie, że **Polska żyje, że mocną stopą oparła się o brzeg morski, a przez morze weszła do wielkiej rodziny narodów, władających światem.**

Poświęcenie chłodni eksportowej.

Około godz. 4 popołudniu w obecności pp. ministrów Staniewicza i Kwiatkowskiego oraz prezesa Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicza, posłów norweskiego i belgijskiego, konsulów francuskiego i niemieckiego, licznych przedstawicieli ziemiaństwa, izb przemysłowo-rolniczych, przedstawicieli przemysłu i kupiectwa — odbyło się **poświęcenie chłodni gdyńskiej,** którego dokonał **ks. biskup Okoniewski.** Po poświęceniu chłodni wygłosili okolicznościowe przemówienia pp.: **ks. biskup Okoniewski, min. Staniewicz** i naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego **Staniszewski,** poczem odbyło się zwiedzenie chłodni i hali maszyn.

Założenie kamienia węgielnego pod gmach Państwowego Banku Rolnego.

Z chłodni eksportowej udali się uczestnicy uroczystości na plac budowy Państwowego Banku Rolnego, który znajduje się przy ulicy Wolności naprzeciw dworca kolejowego.

Poświęcenia dokonał **ks. biskup Okoniewski,** który wygłosił odpowiednie przemówienie. Nadto przemawiali pp.: minister reform rolnych Staniewicz, prezes Państwowego Banku Rolnego **Ludkiewicz** i dyr. Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu **Zan,** poczem dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Gdyni **Żebrowski** odczytał akt erekcyjny, który wmurowano w kamień węgielny.

Akt założenia kamienia węgielnego pod gmach Agentury Państwowego Banku Rolnego.

Gdy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Ignacy Mościcki, a podwaliny pod Państwo Polskie kładł Józef Piłsudski, gdy na czele Rządu stał Walery Sławek, wojewodą pomorskim był Wiktor Lamot, zaś urząd Prezydenta miasta portowego Gdyni piastował Mieczysław Bilek, — Roku Pańskiego od Narodzenie Chrystusa tysiąc dziewięćset trzydziestego, a Odrodzonej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej dwunastego, w niedzielę, dnia trzynastego lipca, dokonano w Gdyni przy ulicy Wolności i Placu Dworcowym poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Agentury Państwowego Banku Rolnego.

Aktu tego dokonano za sprawowania zwierzchnictwa nad Państwowym Bankiem Rolnym przez Ministra Reform Rolnych prof. dr. Witolda Staniewicza, kiedy Prezesem Banku był Seweryn Ludkiewicz, Wice-Prezesem Rady Nadzorczej Antoni Anusz, Członkami tejże Rady: dr. Leon Barański, Edward Ciborowski, inż. Stefan Królikowski, Wiktor Leśniewski. Juljusz Poniatowski, Józef Radwan, Jan Rudowski, Stefan Starzyński, Seweryn Dolański, Czesław Makowski, dr. Juljusz Trzciński, a Dyrekcję Banku stanowili: Naczelny Dyrektor Wacław Staniszewski oraz Dyrektorowie: Józef Borowski i Teofil Narbutt, kierownikiem zaś Agentury był Antoni Żebrowski. Projektodawcą i kierownikiem budowy gmachu był akademik architektury profesor Marjan Lalewicz.

Niniejszy akt założenia kamienia węgielnego pod gmach Agentury Państwowego Banku Rolnego w Gdyni niech będzie jednem więcej świadectwem, że Rzeczpospolita baczną otacza opieką swych Obywateli Rolników — Piastunów podstawowej funkcji życia gospodarczego, jako też wyrazem Jej pragnienia, aby gmach ten stał się ogniskiem gorliwej i umiejętnej pracy dla postępu i rozkwitu rolnictwa pomorskiego, dla rozrostu portu, oraz dla krzepkości ekspansji gospodarczej na odzyskanem Pomorzu.

W tej myśli, niechaj tym wszystkim, którzy w tym gmachu pracować będą, towarzyszą nasze życzenia:

„Szczęść Boże!“.

Zaznaczyć jeszcze należy, że podczas śniadania na statku „„Dar Pomorza“ przemawiali **minister Kwiatkowski,** komandor **Unrug** i starosta tczewski **Stachowski.**

Statek „Dar Pomorza“ kosztował **półtora miljona złotych**. Jest to dawniejszy niemiecki statek szkolny „Eitel Friedrich“. Stary statek kosztował 300 000 zł., przebudowa statku 700 000 zł., a pół miljona zł. kosztowały maszyny i urządzenia wewnętrzne.

Statek „Dar Pomorza“ (trzymasztowiec) prezentuje się okazale.

* * *

„Dziennik Bydgoski“ reprezentował na powyższych trzech uroczystościach red. Formański. **F.**

Z Rady Wojewódzkiej Ch. D. w Poznaniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Poznań, 14. 7. W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się w Poznaniu zebranie Rady Wojewódzkiej Chrz. Demokracji, na którem szeroko omawiano sytuację wewnętrzną polityczną Polski oraz rolę stronnictwa w obecnych niezwykle trudnych warunkach, jakie się wytworzyły.

Odpowiedni referat wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego poseł Bitner Po bardzo ożywionej dyskusji, w której wzięli udział m. in. senator Radomski, prezes Rady Wojew. Tylczyński, p. Janczewski oraz byli posłowie pp. Marciniak, Bigoński i Czyszewski.

Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: Rada Wojewódzka po zapoznaniu się z uchwałami Rady Naczelnej wysuwa propozycję z zaleceniem podjęcia natychmiastowej inicjatywy w kierunku powołania rządu koncentracji narodowej, opartej o polską większość parlamentarną.

Rada Wojewódzka podnosi z naciskiem, że w chwili, kiedy przed Polską piętrzą się niebezpieczeństwa polityczne i gospodarcze — jedynie rząd koncentracji narodowej może rozwiązać zagadnienie reformy konstytucji oraz podołą ciężkiemu zadaniu walki na terenie polityki międzynarodowej jak i gospodarczej w kraju.

Indje a Wielka Brytanja.

(Dla „Dziennika Bydgoskiego“ napisał profesor Wincenty Lutosławski z Wilna).

II.

Hindusi zwalczają europejską cywilizację. — Nie pojmują chrześcijaństwa. — Tagore nie zna narodu.

Podobnie jak mowa, także formy społecznej organizacji angielskiej szerzą się na całej ziemi, bo stanowią pewien szczebel doskonalszej harmonji między mieszkańcami każdego kraju. **Anglosasi wnieśli** do życia ludzkości **nowy pierwiastek uspołecznienia, nigdy przedtem nigdzie w tej mierze nie znany.** Oni nie rezygnują z walki przeciw **nędzy,** chorobie i śmierci. Oni nie tłumią pragnienia, by to doczesne życie lepiej urządzić.

Wielką Brytanja nie powstała bynajmniej z podbojów. Wysyłała za morza najprzód kupców, potem misjonarzy, a w końcu dopiero żołnierzy, stanowiących siłę policyjną dla utrzymania porządku. Wychowała całe zastępy sprawnych organizatorów, ograniczając wszędzie funkcje rządowe do minimum niezbędnego, a pozostawiając wszędzie najwięcej miejsca inicjatywie prywatnej. Tem się tłumaczy, że sto kilkadziesiąt tysięcy Anglików utrzymuje ład, porządek i bezpieczeństwo wśród trzystu miljonów mieszkańców Indyj.

Kto czyta stale pisma perjodyczne, wydawane po angielsku przez opozycję hinduską, ten łatwo się przekona, że **swoboda krytykowania zarządzeń władzy angielskiej** jest tak wielka, jakiej ani w **Rosji ani w cesarskich Niemczech opozycja nie miała.** Hindusi takiej organizacji społecznej jaką ma Wielka Brytanja, sami wytworzyć nie umieli, a w ciągu stukilkudziesięciu lat władania Anglików w Indjach od nich się nie nauczyli jeszcze takiego porządku, aby każda jednostka, spełniając sumiennie swe zadanie, przyczyniała się do największej harmonji społecznego współdziałania. Tę nieudolność Hindusów do przyjęcia cywilizacji anglosaskiej można sprawdzić na drobnym, ale charakterystycznym szczególe. Czytam od wielu lat tysiące pism i książek, drukowanych w Indjach, i nigdy jeszcze nie natrafiłem na wydawnictwo poprawnie drukowane, starannie pod względem stylu redagowane. Wręcz przeciwnie angielskie publikacje odznaczają się nadzwyczajną poprawnością. Tego skupienia uwagi, które zapewnia praktyczne poprawność druku, Hindusi od Anglików nie mogli się nauczyć, choć mędrcy Indyj taki nacisk zawsze kładli na skupieniu myśli, a ich asceci dochodzili do zdumiewających wyników w opanowaniu ciała.

Skupienie woli i myśli dla praktycznego celu jest daleko trudniejsze, niż kontemplacja absolutu. Ale Hindusi dokładność pracy sobie lekceważą.

Takie lekceważenie daje się spostrzec także w zakresie korespondencji. Anglicy przeważnie na listy odpowiadają, i w odpowiedziach swych ściśle uwzględniają treść otrzymanego listu. Korespondencja z Hindusami bywa męcząca, gdyż najczęściej wcale na list otrzymany nie odpowiadają, a gdy odpowiedzą, to często pominą to, co było najważniejsze i wymagało wyjaśnienia.

Objektywne zbadanie jakiejkolwiek rzeczywistości jest im obce. **Dayanand Saraswati,** który uchodził za mędrca, i stworzył duży ruch społeczno-oświatowy, — w swem głównem dziele „Światło prawdy“ **poświęca rozdział chrześcijaństwu,** i pisze o niem taki stek niedorzeczności, że **zdradza najzupełniejszą niezdolność zrozumienia przedmiotu.**

Równie **naiwnem jest dzieło sławnego poety Rabindranath Tagore o narodowości. Utożsamia nacjonalizm z imperjalizmem agresywnym** i zaborczym, przy czem zdradza zupełne niezrozumienie świadomości narodowej, gdyż obca ona jest w równej mierze Hindusom jak Moskalom. Nie rozumieją oni wcale tego, że **naród może mieć powołanie do spełnienia dla dobra ludzkości.** Dla nich narody znane są jedynie z egoizmu rzekomo narodowego. Możnaby setki takich przykładów przytoczyć, dowodzących, że **Hindusi nie rozumieją cywilizacji europejskiej,** opanowania przyrody przez naukowe jej zbadanie, zastosowania prawd naukowych do zaspokojenia potrzeb praktycznych codziennego życia. Gdyby Gandhi był pojętnym uczniem Anglików, nie traciłby czasu i sił na ograbianie rządowych składów soli, lecz skupiłby całą swą uwagę na podniesienie produkcji rolnej, w czem napewno by z łatwością pozyskał skuteczne poparcie rządu angielskiego. Boli go wysoka pensja wypłacana wicekrólowi Indyj, gdyż nie pojmuje, że dobry wielkorządca ogromnego kraju na taką pensję zasługuje, i w znacznej mierze używa tych pieniędzy dla dobra Indyj. Gandhi nie mógł nie wiedzieć o istotnych zasługach Anglików co do irrygacji znacznych przestrzeni, dzięki której produkcja rolna się wzmogła. Nigdy o tem w swych pismach nie wspomina, i sam nie zdradza nigdzie poczucia potrzeby jakiejś umiejętnej pracy dla podniesienia stanu rolnictwa. Widzi tylko ujemne strony rządów angielskich, zapominając o tem, że nikt gwarancji dać nie może co do charakteru ewentualnych rządów samych Hindusów. **Każdy rząd popełnia błędy,** każdy rząd zasługuje na różne zarzuty, ale kto bezstronnie porówna rządową działalność Anglików z podobną działalnością innych ludów, ten z łatwością się przekona, że **w umiejętności rządzenia Anglicy**

Król Hedżasu przysłał Marszałkowi wschodnie tkaniny.



— Czem ja się zrewanżuję, chyba naszym krajowym perkalikiem.

Aleksander Zajdlicz. 75

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

I modlił się żarliwie do tego Boga, który był dla niego jeszcze czemś wyrozumowanem, obcem, dalekiem. Chwilami tylko zdawało mu się, że odczuwa Jego obecność, i wtedy dziwna błogość zapełniała jego duszę. Ale chwile te były rzadkie i po nich przychodziły nowe fale zwątpienia. Wtedy brał do ręki Pismo Święte i po wczytaniu się w tę życiodajną księgę wracała mu wiara, aż nowa fala zwątpień zalała jego umysł. Męczył się tak strasznie i opadał na siłach fizycznych i duchowych. Chwilami chwytała go już zupełna obojętność na wszystko. A potem znowu otrząsał się i był gotów do walki i czekał na nią z napięciem wszystkich nerwów. Ale walczyć nie było z kim. Poraz tysiączny przemyśliwał swą sytuację i za każdym razem pogłębiała się świadomość beznadziejności położenia.

Spojrzał na zegarek, którego cyfry świeciły w ciemnościach. Było kwadrans po dwunastej. Uczuł się strasznie zmęczonym i wszedł do łóżka. Nie mógł jednak usnąć i popadł w stan półsnu i pół jawy. W więzieniu panowała niczem nie zamącona cisza, wyraźnie słyszał tykanie kieszonkowego zegarka i swój własny oddech. Wtem poczęło mu się zdawać, że słyszy jakieś bardzo ciche kroki, jakgdyby ktoś szedł na palcach przez kurytarz. Zdawało mu się, że słyszy oddech przy swoich drzwiach, a potem jakiś szept. Widocznie były tam dwie osoby. Usłyszał słowo:

— Teraz.

Drzwi otworzyły się nagle i snop światła wpadł do celi. Roland drgnął w cieniu, a oko jego było przystosowane do zupełnej ciemności. Światło oślepiło go w pierwszej chwili.

— Czego oni chcą? — mignęło mu przez myśl.

Nie zdążył jednak otworzyć ust, gdy ujrzał w ręku obydwu strażników browningi.

Znieruchomiał. Ale i oni zawahali się na ułamek sekundy.

— Niech wstanie — szepnął jeden z dozorców.

Roland w tej chwili zrozumiał.

— Zabijcie mnie leżącego. Niech krew łóżko splami! Trudniej wam będzie udowodnić, że się rzuciłem na was w napadzie szaleństwa.

— Skąd pan na to wpadł? — odezwał się jeden z dozorców, zupełnie zdetonowany.

— W takich chwilach człowiek bawa bystry... no dalej — strzelajcie.

— Niema odwrotu Walek — bierz go... Nazwany Walkiem schował rewolwer do kieszeni i rzucił się błyskawicznym ruchem na Rolanda, by go zerwać z łóżka. Ale ten już odzyskał przytomność umysłu. Ryknął na cały głos:

— Mordercy!

Równocześnie błyskawicznym ruchem poderwał się sam na nogi i uderzył napastnika dłonią w kark. Walek jęknął głucho i upadł na ziemię. W tej sekundzie rozległ się strzał, ale Roland schylił się i kula utkwiła w ścianie, a on strzelającego uderzył głową w brzuch i objął go w pół żelaznym uściskiem, podniósł jak piórko i gruchnął o ścianę. Ręka z rewolwerem była jednak jeszcze wolna i niefortunny morderca próbował wycelować w głowę Rolanda. Ale strzał chybił, równocześnie napastnik poczuł straszne, głuche uderzenie i stracił przytomność. Roland ujrzał przed sobą otwarte drzwi. Pchnął je lekko i zawołał na cały głos:

— Chcieli mnie zamordować!

W celach zrobił się ruch. Zaczęto się głucho przez drzwi dopytywać. On opowiedział na cały głos, by go słyszeli, dodając, że to chyba z nakazu masonerji. Mimo krzyku nie nadchodził jednak żaden dozorca. Roland ubrał się i zapalił światło. Wyjrzał na kurytarz, ale po chwili wrócił do celi. Rozmyślał, że opuszczenie celi byłoby uważane za ucieczkę. Obejrzał swych napastników. Obaj leżeli bez ruchu. Odebrał im rewolwery i włożył je do kieszeni. Potem zrewidował kieszenie dozorców i wyjął dwie legitymacje na nazwiska Walentego Kwapińskiego i Izaaka Gerstenzweiga. Zbadał ich puls. Kwapiński, którego uderzył o ziemię z niezwykłą siłą według wszelkich zasad „dżiu-dżitsu“, był martwy. Gerstenzweig oddychał ledwo dosłyszalnie. Wstrząsnął nim silny dreszcz na myśl, że zabił człowieka, ale pomyślał zaraz, że przecież działał w samoobronie. Wyjrzał na kurytarz. Nikogo nie było widać.

Widocznie to było tak urządzone, by świadków nie było — pomyślał. Pół godziny przetrwał w towarzystwie dwóch leżących ciał. — Czul, że drga mu każdy nerw. Nareszcie usłyszał kroki, które się przyspieszyły. Do celi wpadł dozorca — i stanął jak wryty. Roland odzyskał już spokój.

— Tak panie, zamach na moje życie nie powiódł się. Jest jeszcze inna wola nad światem niż masonerja.

— Cóż się stało? Ja nic nie rozumiem?

— Albo pan udaje, albo pana nie wtajemniczyli. Uprzedzam pana, że mam dwa zdobyte rewolwery, ale widzi pan, że nie robię z nich użytku, ani nie próbowałem uciec, choć kurytarz był otwarty. Uciekają ludzie tylko z nieczystem sumieniem. Moje jest w porządku. Broni panu nie oddam, bo jeden z tych jeszcze dyszy. Dopiero na ręce komisji.

— Niech pan natychmiast broń odda.

— Nie panie, dopiero przy świadkach. Ja nie wiem, kto jeszcze jest wciągnięty do spisku. Niech pan zamknie celę i sprowadzi komisję.

— Teraz w nocy?

— Ja pana czynię odpowiedzialnym...

— No dobrze.

Zamknął drzwi i po dwudziestu minutach, długich jak wieczność, ukazał się znowu w towarzystwie dyrektora więzienia i kancelisty. Roland odrazu wydał rewolwery. Tymczasem nadszedł i lekarz, który stwierdził śmierć Kwapińskiego i obandażował głowę Gerstenzweiga, strasznie pokrwawioną. Gerstenzweig był wciąż jeszcze nieprzytomny.

— Wyjdzie, ale będzie miał pamiątkę na całe życie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przewyższają inne ludy, i mogą być porównani do dawnych Rzymian.

Opanowanie Indyj przez Anglików nie było podbojem, tylko stopniowem przenikaniem kraju dla ochrony interesów obywateli angielskich, którzy się samorzutnie w Indjach osiedli. Jeszcze dziś znaczna część Indyj jest pod władzą miejscowych dynastji, pod zewnętrzną kontrolą Anglji.

Panowanie Anglików dopiero umożliwiło ruch ku zjednoczeniu i uniezależnieniu Indyj. Wszak mieszkańcy Indyj wzajemnie się nie rozumieją, i dopiero angielskie panowanie ich jednoczy. Anglicy poszczególni mieli swoje osobiste cele, ciążąc ku Indjom, lecz **Anglja cała spełniła dziejowe powołanie, zajmując Indje, kolebkę aryjskiej rasy, której ostatecznym wykwitem jest anglosaska cywilizacja.**

Hindusi lekceważą sobie tę cywilizację, bo jej nie rozumieją. A jednak ona prowadzi ich ku zjednoczeniu w jeden naród, i dalej **wiedzie ku zjednoczeniu całej ludzkości;** tego właśnie indywidualni asceci i mędrcy Indyj dokonać by nie umieli. Oni gardzili ziemią i życiem doczesnem, żyli w zaświatach ducha.

Anglosasi przeciwnie, całą **potęgę ducha** skierowali na opanowanie ziemi, na **wprowadzenie porządku i ładu do materjalnego życia.** Takie angielskie wyrazy, jak komfort, strajk, sport, trening, trust i wiele innych podobnych oznaczają opanowanie materji przez ducha.

Uwaga skupiona na życiu materjalnem wprawdzie pogrąża wielu w materjalizm, ale ten materjalizm jest tylko środkiem, wiodącym do wyzwolenia ducha. Dzięki temu materjalizmowi **wydajność pracy ludzkiej się wzmogła ogromnie,** szybkość wytwarzania środków dla zaspokojenia potrzeb cielesnych się powiększyła, i przez to **więcej ludzi zyskuje wolność dla duchowych celów.**

Hindusi o wolność prawdziwie nie dbają, a pod wpływem Gandhiego nagle zapragnęli politycznej niepodległości, jak te dzieci, które opuszczają dom rodzinny, szukając przygód samodzielnych. Jak dalece do tej niepodległości są nieprzygotowani, świadczy dziwna droga przez nich obrana: palenie dobrego sukna, którego wyrób kosztował dużo pracy i które mogłoby się przydać innym, skoro go Hindusi używać nie chcą — i rabowanie składów rządowych soli.

To są dziecinne zabawy. Jeśli monopol soli jest niesłuszny, jak często też w Europie głoszono, to trzeba to udowodnić, przekonać ogół o tej niesłuszności, a nie łamać istniejące prawo, wyzywać ustaloną władzę i wywoływać walki uliczne, prowadzące do rozgoryczenia.

Nasz **Wallenrod uznał, że i Niemcy są ludźmi, trzeba żeby Hindusi pojęli, że błędy, a nawet zbrodnie rządu angielskiego nie są specyficznie angielskie,** że podobne błędy i zbrodnie trafiają się i tam, **gdzie jakś lud sam rządzi.** Są to błędy i zbrodnie, **wynikające z trudności rządzenia.**

Jest wyraźną zasługą Anglików, że je sprowadzili do minimum we własnym kraju, a gdyby **Hindusi wytrwale zwalczali w swej niezależnej prasie te błędy i zbrodnie, jakie rząd angielski popełnia w Indjach,** to stopniowo by się przygotowali do rządzenia swoim krajem i **osiągnęliby niepodległość,** jako dojrzały owoc swych wysiłków.

Łatwo mogliby się przekonać, poznając Europę, że **przedwcześnie zdobyta niepodległość szczęścia nie daje.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prof. Wincenty Lutosławski.

Rozszalałe fale Bałtyku porwały młodych ludzi.

Od kilku dni panuje nad wybrzeżem morskiem wielki wicher, skutkiem czego fale Bałtyku osiągają niebywałą wysokość. Powoduje to liczne nieszczęśliwe wypadki i straty materjalne. Szczególnie tragiczny wypadek wydarzył się w znanej niemieckiej miejscowości kąpielowej Misdroy. W czasie, gdy sześcioletni synek urzędnika bankowego Dr. Nächtiga z Berlina bawił się w piasku na wybrzeżu, rodzice, doskonali pływacy, uprzyjemniali sobie czas we wodzie. Niezwykłą radość sprawiły obu małżonkom fale przechodzące nad ich głowami.

Nagle z ust bankowca wydobył się przeraźliwy krzyk: żona, którą trzymał za rękę, wyrwana została przez olbrzymią falę i znikła. Krótko potem rzuciła się druga potężna fala i pochłonęła w otchłań małżonka. Rybacy pospieszyli natychmiast z pomocą. Udało się też wydobyć z morza obu małżonków, lecz ciała ich były już martwe. Nic nie pomogła podjęta akcja przywołania ich do życia. Synkiem, który był świadkiem tragicznego wypadku swych rodziców, zaopiekowali się kuracjusze.

Dziś w Radjo — Godz. 20⁰⁰ — **CYRULIK SEWILSKI** — Artyści t. La Scala.

Budujący otrzymają ulgi podatkowe.

Na mocy artykułu 33 ustawy o rozbudowie miast, osobom tak fizycznym, jak i prawnym, które **w okresie do dnia 31 grudnia 1935 r. wybudują domy mieszkalne, przysługują ulgi w wymiarze podatku dochodowego.**

A mianowicie od sumy ogólnego dochodu potrącone mogą być kwoty zużyte na budowę za wyjątkiem sum uzyskanych z pożyczek Państwowego Funduszu Budowlanego.

Ostatnio p. minister skarbu wystosował okólnik do podwładnych mu urzędów, w którym zarządza, że powyższe ulgi dotyczą również osób, pobierających dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną.

Premjer Sławek znów obiecuje urzędnikom poprawę bytu.



Czekać tylko, jak im rzuci takie pasy ratunkowe.

Wiadomości z kraju.

B. szef sądownictwa lwowskiego odznaczony orderem.

W gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie b. prezesowi Sądu Apelacyjnemu we Lwowie, ostatnio zamianowanemu dekretem p. Prezydenta Rzplitej członkiem komisji kodyfikacyjnej p. Adolfowi Czerwińskiemu odznaki i dyplom krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Polonia Restituta".

300 sztuk bydła w płomieniach.

We wsi Kulesy w powiecie łęczyckim wybuchł olbrzymi pożar. Wskutek zbyt późnego przybycia straży ogniowych pożar przybrał katastrofalne rozmiary. Pastwą płomieni padło kilkanaście zamożnych gospodarstw. W płomieniach zginęło 300 sztuk bydła oraz wielka ilość inwentarza martwego.

Podczas akcji ratunkowej dwie osoby odniosły poparzenia. Straty wynoszą 300 000 zł.

Znowu strzaskany autobus.

Lublin, 11. 7. (PAT). Na szosie Chełm-Lublin koło majątku Stróże powiatu lubelskiego, miała miejsce katastrofa autobusowa. Kursujący na tej linji autobus rozbił się, wskutek czego 2 osoby zostały ciężko, 4 zaś lekko ranne. Autobus został doszczętnie rozbity.

Z Uniwersytetu Stefana Batorego.

W b. roku akademickim 1929/30 na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie habilitowali się i uzyskali veniam legendi t. j. prawo wykładania zatwierdzone już przez Ministerstwo W. R. O. P. następujące osoby. Prof. dr. Paweł Radziszewski z zakresu mineralogji i petrografji, dr. Wiktor Sukiennicki z zakresu prawa międzynarodowego, dr. Adam Chełmoński z zakresu prawa handlowego i wekslowego, dr. Janina Hurynowiczówna z zakresu neurologji, dr. Tadeusz Wąsowski z zakresu otolaryngologji.

Zwrot archiwaljów polskich.

W tych dniach nadszedł z Moskwy wysłany przez delegację polską w mieszanej komisji specjalnej pod adresem ekspozytury delegacji w Warszawie, drugi transport archiwaljów, wywiezionych w czasie wielkiej wojny w głąb Rosji i rewindykowanych na podstawie artykułu XI. Traktatu Ryskiego. Transport ten obejmuje akta b. Izb Skarbowych łomżyńskiej i płockiej i różne kategorje aktów b. powiatów brzeskiego, wołkowyskiego, bialskiego, białostockiego, kobryńskiego, prużańskiego, słonimskiego, sokolskiego i grodzieńskiego, z terutorjum b. gub. grodzieńskiej.

KATOWICE. Samobójstwo szeregowca. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie kościoła garnizonowego w Katowicach przy ul. Kopernika po przybyciu do pracy znaleźli na placu leżące w kałuży krwi zwłoki wartownika. Zaalarmowano natychmiast władze policyjne i sądowo-lekarskie, które po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdziły, że wartownik Leon Kajzerek, szeregowiec 73 p. p. popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu. Kula przeszyła na wylot pierś i wydostała się powyżej lewej łopatki. Przyczyny tragicznego kroku żołnierza dotychczas nie stwierdzono.

KATOWICE. Rewolwer w ręku dziecka. W mieszkaniu funkcjonarjusza straży granicznej, Antoniego Rzeźniczka w Herbach Śląskich, 5-letni syn Rzeźniczka postrzelił swoją siostrę z rewolweru tak nieszczęśliwie, że dziewczynę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Częstochowie. Winę wypadku ponosi ojciec ciężko rannego dziecka, gdyż położył broń palną naładowaną na dostępnem dla dzieci miejscu.

KRAKÓW. Dziewczę w żarzącem się węglu. Podczas zbierania koksu na zwałach koło huty cynkowej w Trzebini dwie dziewczyny 13-letnia Irena Sikorówna i 17-letnia Józefa Kowalówna zapadły się w żarzący się wewnątrz zwałów żużel koksowy. Zanim nadbiegła pomoc, Sikorówna spaliła się na węgiel, Kowalównę zdołano uratować i odwieźć do szpitala.

KRAKÓW. Katastrofa autobusowa. Kursujący między Wadowicami a Suchą autobus, wymijając furę góralską pod Gorzeniem Górnym wjechał na drzewo i rozbił się. W katastrofie dziewięciu pasażerów odniosło rany, 4 z nich bardzo ciężkie.

WILNO. Niebezpieczne ptaszki. Patrol KOP, lustrując w nocy odcinek graniczny Kościeniewicze w rejonie Rakowa zauważył dwóch osobników ukrytych na drzewie. Na wezwanie patrolu osobnicy ci zleźli z drzewa, poczem jeden z nich rzucił w twarz żołnierzy gryzący proszek i obydwaj natychmiast zaczęli uciekać. Mimo zasypanych oczu żołnierze dali kilka strzałów alarmowych, na odgłos których nadbiegły pobliskie patrole i zatrzymały tajemniczych osobników. W ręce KOP wpadli dwaj emisarjusze komunistyczni z Mińska, przenoszący przez granicę specjalne instrukcje dla organizacyj komunistycznych na Wileńszczyźnie.

WILNO. Ofiara kulomiotu. Podczas ćwiczeń wojskowych zaszedł tragiczny wypadek, spowodowany nieostrożnością. W czasie ostrego strzelania z karabinów maszynowych 5 p. legjonów żołnierz Lewarczyk, zajęty zbieraniem łusek karabinowych, dostał się pod ogień karabinu maszynowego, odnosząc szereg ran. Odwieziono go w bardzo ciężkim stanie do szpitala wojskowego, gdzie zmarł.

Sekretarz ambasady polskiej w Paryżu

ofiarą katastrofy autobusowej.

Na szosie Piotrków — Łask wydarzyła się ciężka katastrofa autobusowa. Zdążający do Łaska autobus usiłował wyminąć furmankę. Koń przestraszony warkotem wpadł na autobus. Szofer chcąc uniknąć wypadku skręcił tak silnie w bok, iż wpadł do rowu. Skutkiem wypadku 5 osób zostało rannych m. in. sekretarz ambasady polskiej w Paryżu p. Stefański. Autobus został silnie uszkodzony. Część rannych walczy ze śmiercią.

Sensacyjne aresztowanie w Tczewie.

Z **Tczewa** donoszą: Na żądanie wydziału śledczego w Łodzi aresztowano radnego miasta Tczewa, Stefana Woźniaka, brata jego Michała oraz kolejarza Bronisława Augustyniaka. Wyżej wymienieni poszukiwani byli oddawna przez Sąd Okręgowy w Łodzi za poważne przewinienia, dokonane w r. 1920. Fotografje, rozesłane przez urząd śledczy ułatwiły rozpoznanie poszukiwanych. Cała trójka pracowała na kolei, nie dając powodów do jakichkolwiek przypuszczeń, co do ich występnej przeszłości.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. proboszcz Michał Perliński,** z Ostrzeszowa, jubilat, radca duchowny, asesor I. dekanalny.

Ś. p. **ks. Jan Wojtaszewski,** proboszcz w Sulęczynie w powiecie kartuskim, w 60 roku życia a 32 kapłaństwa.

IX. zlot okręgowy „Sokoła" w Bydgoszczy.

Liczny udział gniazd zamiejscowych. — Defilada. — Imponujące popisy. — Nieprzebrane rzesze publiczności.

Dziewiąty z rzędu zlot okręgowy miejscowego Sokolstwa wypadł nadwyraz udatnie. To też wczorajsza niedziela stała najzupełniej pod znakiem tegoż. W godzinach porannych zauważyć było można barwne stroje Sokołów i Sokolic śpieszące na zbiorkę. Zastępca prezesa p. Jabłoński uformował pochód dziarskich uczestników zlotu, który ruszył do kościoła garnizonowego na mszę św. Do mszy św. służyli pp.: prezes Gbieniecki, Szczepanowski a z Konnego Sokoła Ryszewski i Kurczewski. Po nabożeństwie oddano hołd Nieznanemu Powstańcowi składając okazały wieniec na grobie. Zwarta kolumna Sokolstwa bydgoskiego wraz z delegacjami Sokolstwa z Solca Kujawskiego, Koronowa, Fordonu, Hallerczyków i Kolejarzy podążała ulicami Bernardyńską, Jagiellońską i Gdańską na plac Wolności, gdzie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych.

Przepięknie prezentował się Sokół Konny, zdobywając sobie zasłużone uznanie i sympatję miejscowego społeczeństwa. Następnie udał się pochód na Stadjon Miejski, gdzie dokonał otwarcia zlotu, zasłużony obywatel, wielki obrońca idei sokolej p. prezes Malczewski. W krótkich, lecz treściwych słowach przemówił do zebranych uczestników, powitawszy uprzednio reprezentantów: duchowieństwa, władz cywilnych, prasy, komitetu wychowania fizycznego — p. por. Matuszewskiego znanego sportowca nie szczędzącego czasu, pieniędzy, starań i wysiłków w kierunku wychowania fizycznego najszerszych warstw ludności. Cenne swe przemówienie zakończył zacny prezes wniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta I. Mościckiego. Orkiestra Sokoła odegrała hymn narodowy. Pochwała należy się Sokołowi Soleckiemu, który przybył bardzo licznie na wczorajszy zlot, biorąc czynny udział w tem wzniosłem święcie sokolem.

P. prezeska redaktorowa Teskowa ofiarowała piękną nagrodę i proporczyk, który wręczył prezes p. Malczewski p. Albrychtowej, ta p. Wieczorkównej, od tej wreszcie otrzymała młodzież żeńska.

Popołudniu odbyły się popisy gimnastyczne i lekkoatletyczne młodzieży Sokolej tak męskiej, jak i żeńskiej, które były przez licznie zebranych widzów gorąco oklaskiwane. Najlepszym zawodnikiem dnia okazał się „świeżo upieczony" mistrz Polski w rzucie oszczepem pan Mikrut z Koronowa. Wyniki z zawodów lekkoatletycznych podamy w najbliższym numerze „Tygodnia Sportowego". Po popisach zabrał głos ponownie p. prezes Malczewski dziękując młodzieży sokolej za tak liczny i czynny udział we wspaniałym zlocie, zaś publiczności za łaskawe zainteresowanie się tą okazałą uroczystością sokolą. Orkiestra odegrała „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Liczne rzesze widzów z zadowoleniem opuszczały miejsce zawodów, po drodze rozprawiając, o tej udałej imprezie sokolstwa nadbrdzianego grodu.

Wieczorem pośpieszyli triumfatorzy popisów i amatorowie tańca do Strzelnicy, gdzie z rąk znanego działacza na niwie sokolej p. naczeln. Gołębiewskiego otrzymali zwycięscy cenne nagrody. W miłym nastroju, wśród dziarskiego sokolstwa bawiono się ochoczo przy dźwiękach doborowego jazbandu sokolego do świtu.



Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca.



Defilada.

Młodzież szkolna a pływanie.

Zrozumienie konieczności szerzenia umiejętności pływania wzrasta wśród społeczeństwa naszego z roku na rok. Coraz wyraźniej i głośniej słyszy się zdanie, że pływać powinien umieć każdy i że pływanie należy traktować nietylko jako zdrowy i przyjemny sport, ale przedewszystkiem jako umiejętność konieczną w życiu każdego człowieka dla dobra jego i bliźnich. Przekonanie to urabiają smutne niestety — fakty. Z roku na rok wzrasta bowiem w zastraszający sposób liczba utonięć. Przez całą wiosnę i lato pisma codziennie donoszą o kilku takich tragedjach.

Ponieważ zaś demon wody najwięcej ofiar wyrywa z pośród młodzieży, oczy społeczeństwa zwracają się ku szkole. To też coraz częściej odzywają się głosy „szkoła winna młodzież nauczyć pływania i ratowania". To żądanie skierowane w stronę szkoły stosunkowo nieśmiałe jeszcze w Polsce, za granicą dotarło już do odpowiednich instancyj i stało się jak n. p. w Szwecji, prawem. Program szkolny wymaga tam od uczniów umiejętności pływania jako tej umiejętności, która w życiu niejednego więcej zaważyć może, niż algebra lub znajomość języków.

Znającemu choć pobieżnie stosunek szkoły do pływania zagranicą, nasuwa się pytanie co w naszych szkołach dzieje się pod tym względem. Otóż nic albo prawie że nic, w Bydgoszczy n. p. — bo to nas chyba najwięcej interesuje — ilość uczniów, którzy nauczą się pływania za pośrednictwem lub przy pomocy szkoły sięga dwu do trzech dziesiątek rocznie. Jest to zaledwie minimalny odsetek jednego rocznika. Nauka pływania odbywa się zaledwie w kilku szkołach średnich i to w zakresie bardzo małym. Reszta młodzieży zupełnie nie ma okazji aby nauczyć się pływania, a nawet nie ma możności wejścia do odpowiedniej wody. Chcąc zdobyć tę umiejętność młodzież lekkomyślnie próbuje uczyć się w różnych stawach czy nawet w Brdzie. Nic dziwnego, że w takich warunkach tak często są wypadki utonięcia.

Z kwestją umiejętności pływania wiąże się ściśle kwestja umiejętności ratowania tonących. Zdarza się, że tonącemu przypatrują się dziesiątki osób, a na ratunek nikt nie pospieszy, bo pływać wzgl. ratować nie umie.

Ten stan musi ulec zmianie. Szkoła w pierwszym rzędzie powołaną jest do tego, aby dzieci i młodzież jak najzupełniej do życia przygotować. Szkoła powinna ten obowiązek wykonać jak najstaranniej. Każdy uczeń powinień umieć pływać i umiejętność ta winna być oznaczoną w świadectwie choćby dla kontroli w razie przejścia ucznia z jednej szkoły do drugiej.

Czy szkoła posiada odpowiednie ku temu warunki? Obecnie nie. W Bydgoszczy nie ma nawet miejsca, gdzieby szkoły mogły przeprowadzać naukę pływania. Jedyna pływalnia będąca w dosyć odpowiednim stanie — pływalnia wojskowa — zajęta jest całe przedpołudnie przez wojsko, po południu zaś przez różne kluby pływackie. **Gdzież więc ma szkoła uczyć pływania?**

Drugą przeszkodą dla nauki pływania w szkołach to brak czasu. Po odpowiedniem ogrzaniu się wody pozostaje zaledwie 1—2 tygodni czasu przed wakacjami. W tym czasie oczywiście niewiele da się zrobić.

Wysiłki dążące do uzdrowienia obecnego stanu rzeczy winni iść w kierunku budowy nowej obszernej pływalni, której możnaby używać i w zimie, a więc krytej.

Podobno przed kilku laty Poznań zamierzał wydać kilkadziesiąt tysięcy na zapoczątkowanie pływalni dla szkół średnich w Bydgoszczy. Plany te spełzły jednak na niczem. Podobno Magistrat nasz w Bydgoszczy miał już przed kilku laty gotowe projekty. Czy zostaną zrealizowane?



Nr. 88.

Z „r" w środku po wodzie popłynie;
Z „ń" z mydła zabłyśnie i zginie;
Z „b" musi z dobrego być ciasta;
Z „ś" zwie się niejedna niewiasta.

Nr. 89.

Pierwsze, trzecie ukłuć może,
Drugie, trzecie uchu miłe.
Wszystko daj nam, dobry Boże,
Byśmy znosić mieli siłę.

Rozwiązanie szarad.

Nr. 86. **Młodzież.**
Nr. 87. **Kameduła.**

Trafne rozwiązania szarad nadesłali.

Miejscowe: H. Kosicka, J. Malchrowicz, **L. Grzelak,** F. Śledziński, F. Olejniczak, W. Olejniczak, E. Kaczmarek, F. Hercog, **W. Krzyściakówna,** St. Kaczmarek, W. Czajkowski, F. Klucz, K. Stojkowski, F. Kosicki, F. Seweryński, B. Klichowiczówna, A. Chmielecki, B. Jaworski, K. Jaworska, E. Jaworski, G. Nehrezanka, L. Grzelak, J. Malchrowicz, J. Kulczycka, H. Magdańska, U. Janiszewska, J. Szczerbińska, Z. Zomrowski, L. Dyssman, H. Witkowska, J. Klatt, U. Popiołkiewiczówna, E. Zomrowski, W. Bogacki, A. Kosecki, E. Białecki, R. Krügerówna, B. Walczak, F. Boelke, H. Gruszecki, P. Szczerbińska, M. Zomrowska, H. Wieczorkowski, I. Wieczorkowska, J. Bilski, K. Adamczykówna, G. Szczygiełkówna, K. Kodacki, A. Witkowski.

Z prowincji: H. Fikus, Szarlej, **A. Domagalanka - Miastowice,** J. Kaczyński - Sampława, L. Grus-Pozdrowiński - Grabowo, H. Piekarczykówna - Grodzisk, **St. Tulibacki - Brdyujście,** R. Bielecki - Tryszczyn, W. Śniegocki - Szubin, Z. Rychterówna - Wąsosz, A. Trzebiatowski - Wąsosz, E. Magdański - Nakło, J. Adamski - Tryszczyn, J. Jaworski Laskowice, M. Janicka - Inowrocław, T. Laskowski - Nakło, J. Wiśniewska - Leśne Jaty, Nowacka - Szubin, W. Gruziński - Wielka Wieś.

*

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I) **Stanisław Tulibacki - Brdyujście** (Fordońska), (Karol May: **„Abdan Effendi").**

II) **A. Domagalanka - Miastowice,** (Robert H. Lord: **„Polska").**

III) **Leon Grzelak - Bydgoszcz,** (B. Dyakowski: **„Rośliny pokarmowe w różnych krajach").**

IV) **Weronika Krzyściakówna - Bydgoszcz,** (K. W. Spurgeon: **„Gawędy Jana Oracza").**



Ćwiczenia wolne Sokolstwa V-tego Okręgu.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zdemaskowanie fałszerzy pieniędzy.

Z Poznania donoszą: Policja aresztowała za puszczanie w obieg fałszywych banknotów 100 złotowych Edmunda Schneidera, zamieszkałego przy ul. Piotra Wawrzyniaka 26 i Juljana Piecowskiego, zamieszkałego przy tej samej ul. pod nr. 39. Są poważne poszlaki, że obaj kolporterzy fałszywych 100 złotówek mają także ukrytą w zakonspirowanem miejscu „fabrykę" pieniędzy. Policja czyni w tej sprawie energiczne poszukiwania i jest nadzieja, że całą aferę fałszerstwa wydobędzie na światło dzienne

Zdradzieckie jezioro pod Więcborkiem.

Tragedja gospodarza Dombka.

Z Więcborka donoszą: gospodarz Dombek, zamieszkały we wsi Witrogoszcz powracał wozem wraz ze swym 10-letnim synkiem z pola do domu. Chcąc spławić zeschnięty wóz i napoić konie zjechał nieopatrznie do jeziora i zaraz trafił na głębię tak, iż powózka wraz z końmi nagle poczęła tonąć. Wtem nadbiegł z pomocą sąsiad i wyratował Dombka w ostatniej chwili. Chłopiec i konie zginęły w toni.

Krwawa strzelanina rewolwerowa

między ojcem i synem.

Z **Czarnkowa** donoszą: W Ciszkowie (pow. czarnkowskiego) między agentem pocztowym Augustynem Jankowskim a synem jego Leonem, doszło do gwałtownej kłótni, która zakończyła się strzelaniną rewolwerową. Jankowski widząc, że syn strzela, dobył również rewolwera i dał parokrotnie ognia, raniąc Leona w pierś, synową zaś w brzuch i lekko w nogę dwuletnią swą wnuczkę Klarę. Sprawą tej strzelaniny spowodowanej kłótniami rodzinnemi, zajmować się będzie sąd.

Inowrocław.

Gościnne występy teatru. Teatr Miejski z Grudziądza zjechał do nas na 3 gościnne występy. We wtorek, dn. 8 bm. wystawiono pełną humoru operetkę Lincke'go p. t. „Lisistrata". W czwartek, dn. 10 bm. licznie zebrana publiczność oklaskiwała melodyjną operetkę klasyczną Zellera p. t. „Ptasznik z Tyrolu" i w sobotę operetkę p. t. „Cnotliwa Zuzanna". Gra artystów bardzo staranna, głosy solistów o miłem brzmieniu, chóry i kostjumy dobre.

Z kin. Kino „Apollo": „Prawo męża"; kino „Pałac": „Noc poślubna na raty" oraz „Miłość młodość i awantura"; w „Stylowym": „Krwawa litera".

Zaginiony chłopiec. 12-letni chłopiec Florjan Chodorowski, obawiając się kary ojcowskiej, uciekł z domu dn. 15 maja br. Ubrany był w szare spodnie, niebieską marynarkę, włosy ma jasne. Wszelkie wieści o zaginionym należy skierować pod adresem: Chodorowski, Inowrocław, Dworcowa 5.

Kradzież w kościele. Nocą z 7 na 8 bm. w kościele Św. Mikołaja rozbito dwie drewniane skarbonki i skradziono znajdujące się wewnątrz pieniądze. Przy kilku innych puszkach zostały popsute zamki, złodziej nie zdołał ich jednak otworzyć. Na szczęście puszki są co dwa dni opróżniane, więc zapewne niewiele pieniędzy stało się łupem świętokradcy.

Z sądu. Niej. Narlachówna, zamieszkała w Inowrocławiu przy ul. Błonie została skazana za kradzież 100 zł na 6 tygodni więzienia, wspólnik jej Leon Adamczewski za ukrywanie skradzionych pieniędzy został zasądzony na 1 tydzień więzienia. — Rolnik Janowski z Szadłowic za znieważenie policjanta skazany został na 1 miesiąc więzienia. — Na stacji kolejowej w Gniewkowie skradziono z wagonu 2 worki siemienia lnianego, które następnie sprzedał paser rolnik Krokos. Złodzieje zostali wykryci i ukarani: Władysław Kluza zasądzony na 8 miesięcy więzienia, Jan Nowicki na 6 miesięcy, Wojciech Ciszak na 1 rok. Rolnika Krokosa skazano na 5 miesięcy więzienia.

Z Koła Podoficerów Rezerwy. Dn. 7 bm. odbyło się w obecności 60 osób zebranie inowrocławskiego Koła Podoficerów Rezerwy. Wiceprezes okręgu p. Mieczysław Eckert zareferował sprawę udziału w dorocznym krajowym zjeździe podoficerów rezerwy w Wilnie, na który pojedzie z Inowrocławia 6 delegatów.

Pilnować rowerów! Na ul. Królowej Jadwigi skradziono Antoniemu Kępie z Grabia rower, pozostawiony bez opieki na ulicy przed domem.

Święto P. W. i W. F. w Skórczu.

W ub. niedzielę w Skórczu w parku na Ryzowiu stanęły do raportu i odbyły swój przegląd sił Towarzystwa Powstańców i Wojaków obwodu Skórcza„ przy udziale zawodników i placówek Skórcz, Wielbrandowo, Pączewo, Grabowo, Morzeszczyn, Królówlas, Barłożno, Osiek, Zelgoszcz, Lubichowo, Ocypel, Osieczno, Smolniki, Osówek, Szlachta i Kasparus. Młodzieży Polskiej, Harcerzy, Kol. Przysp. Wojsk. ze Skórcza oraz „Sokoła" z Lubichowa.

Program zawodów był starannie przygotowany przez zarząd Obwodu i przewodniczącego miejsc. Komitetu P. W. i W. F. O godz. 7,45 wyruszył pochód w karnych szeregach przez ulice Skórcza, oznajmiając mieszkańcom, iż święto P. W. i W. F. w Skórczu się rozpoczęło.

W uroczystości tej brał udział starosta powiatowy p. Kalkstein, z ramienia władz wojskowych komendant powiatowy P. W. i W. F. por. Mieczkowski oraz członkowie zarządu powiatowego L. O. P. P. pp. por. Iwicki i Skorny; jako przedstawiciele Okręgu Związku Powst. i Wojaków byli obecni pp. Pokorniewski i Bączkowski. Społeczeństwo oceniając ogólnopaństwowe znaczenie P. W. i W. F. licznie przybyło na święto. Godne widzenia były wyczyny sportowe i lekkoatletyczne.

Niezmiernie pocieszającym objawem w obwodzie Powstańców i Wojaków w Skórczu jest coraz liczniejszy rozrost organizacji P. W. i W. F., której kadry się zapełniają coraz bardziej elementem ludzi karnych i ochoczych do poświęceń i służenia godnej sprawie. Młodzież specjalnie garnie się w szeregi P. W. i W. F. uświadomiona, że tutaj jest dla niej chlubne zadanie do spełnienia, w myśl hasła „Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały".

Po pokazach ćwiczeniowych i innych licznych niespodziankach jak: pokazy gazowe, marsz bojowy drużynami, ćwiczenia „Sokoła" odbyła się skromna zabawa taneczna. W miłych nastrojach uczestnicy święta P. W. i W. F. rozjechali się do swych zajęć, zadowoleni, że ich organizacja, której członkami zaszczyt mienić się mają, wzrasta i zyskuje na znaczeniu.

Ciągłe pożary na Pomorzu.

Nasi korespondenci z Pomorza donoszą nam o nowych, licznych pożarach, które stały się prawdziwą klęską Pomorza.

W **Tymanowie** pow. tczewskiego pożar zniszczył wszystkie budynki gospodarcze, własność p. **Niklewskiego.** Straty są bardzo dotkliwe, gdyż p. N. był nisko ubezpieczony.

W majętności Skarpy pod Sępólnem groźny pożar strawił dwie stodoły dominjalne ze zbożem i dom robotniczy.

W Nawrze pod Lubawą spłonął dom mieszkalny i budynki gospodarcze rolnika **Zdrojewskiego.** Straty wynoszą 15.000 zł.

Wskutek uderzenia gromu spaliła się **w Kokocku pod Chełmnem** stajnia gospodarza Jahnsa; straty wynoszą 40 tysięcy złotych.

W Hucie pod Kościerzyną pożar strawił całe zabudowania p. **Zaborowskiego;** zginęły dwa konie, — krowy i kilka świń.

W Sławęcinie pod Chojnicami poszły z dymem trzy stodoły i chlew właściciela p. Bryla.

Pod **Golubiem** spłonęło 50 mórg 10—15-letniego zagajnika. Wskutek długotrwałej posuchy przybierają pożary rozmiary wprost katastrofalnie.

Pod **Działdowem** w majętności Białuty spaliły się budynki gospodarcze i dom mieszkalny, własność p. **Szczepkowskiego,** wartości 80.000 zł.

Święto strzeleckie Tow. Powst. i Wojaków w Chełmnie.

Tow. Powstańców i Wojaków obchodziło ub. niedzieli swoje doroczne święto strzeleckie, które poprzedził uroczysty capstrzyk.

W niedzielę o godz. 7,30 rano ustawiły się karne szeregi naszych wojaków oraz młodzież P. W. na Rynku w liczbie 400. Po nabożeństwie odebrał defiladę w zastępstwie służbowo nieobecnego p. starosty, referendarz Skąpski, p. kapitan Piotrowski i zarząd towarzystwa. Strzały honorowe na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej oddał kpt. rez. Hądlik, na cześć I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ppor. rez. T. Odrowski.

Po południu odbył się nad Wisłą w „Dworze Nadwiślańskim" koncert własnej orkiestry wojackiej.

Najlepszym strzelcem został p. Kazimierz Kurkowski. Pozatem otrzymali krzyże, nagrody i dyplomy: Goncerzewicz Stanisław, Elmanowski Fr., Domagalski Władysław, Sokołowski L., Stellmacher Br., Rumiński St., Wroński Br., Sobieralski, Mankowski J., Gołębiewski Fr., Miraszewski J., Makowski Ignacy, Wiśniewski C. i Sokołowski Teodor. W kompanji P. W. uzyskano nast. wyniki: Szrocter Franciszek, Styborski B., Nadworny Fr., Delis J., Kurkowski Wal., Kowalski St., Delis St., Drapczyński Józef, Dzierbicki Br., Wedel Fr., Cicholz Zyg. i Jagodziński Jan.

Chełmno.

Z Tow. Kupców Samodzielnych. W ub. czwartek, dn. 3 bm. odbyła się konferencja zarządu Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmnie, z prezesem Chmurzyńskim na czele, z przedstawicielami Pomorskiej Izby Skarbowej, którą reprezentowali: zastępca prezesa Izby Skarbowej i naczelnik wydz. IV. Izby p. Kossjor, kierownik wydz. administracyjnego Izby p. Krzewski, oraz w charakterze gościa inspektor ministerjalny i prezes komisji rewizyjnej Ministerstwa Skarbu dla Monopolu Tytoniowego p. Hejdukowski.

W konferencji tej wziął także udział przybyły z Grudziądza prezes Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski i ref. Centrali p. Niewiakowski. Na konferencji poruszono cały szereg zagadnień i bolączek skarbowych kupiectwa a specjalnie postulaty fiskalne, koncesyjne i administracyjne, jak również omawiano stosunek kupiectwa chełmińskiego do lokalnego Urzędu Skarbowego i odwrotnie. W wyniku konferencji uzgodniono także poglądy na temat spraw monopolu tytoniowego i solnego, w zakresie których to spraw informował zebranych p. inspektor ministerjalny Hejdukowski.

Kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy włamali się przez okno do sklepu p. Sobockiego i zabrali radjo-aparat i głośnik. P. Szpręglewskiemu Władysławowi i jego synowi skradziono dwa rowery z przed restauracji p. Wolnikowskiego w Lisewie. Jeden rower odnalazł stróż miejski w rowie. Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

PLEWNO. Utworzenie Ochotn. Straży Pożarnej. Staraniem sołtysa p. Kozłowskiego zakupiła gmina nową sikawkę; zawiązano Och. Straż Pożarną, do której zapisało się 18 członków. Do zarządu wybrano pp.: Kowalskiego prezesem, Kozłowskiego zast. prezesa, Rytlewskiego naczelnikiem, Frąckiewicza zast. naczelnika. Łukiewskiego sekretarzem, Tomasza Kępę zast. sekretarza, Sobolewskiego skarbnikiem, Mitręgę zast. skarbnika, Czerwińskiego i Kempę na gospodarzy.

PRUSZCZ. Na budowę kościoła katolickiego złożyli dobrowolne datki pp.: Józef Pęk z Pruszcza 50 zł, Antoni Górski z Wałdowa 20 zł, Redlarski z Bagniewka 15 zł, Szczep. Szankowski z Nieciszewa 6 zł. — Wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

PRZYSIERSK. Samobójstwo. Popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie przy drodze Przysiersk — Poledno, ociemniały Kucołowski Stef., z zawodu koszykarz, zamieszkały w Przysiersku. Ustalono, iż Kucołowski popełnił samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego i to w związku ze śmiercią jego siostry, która zmarła w szpitalu.

Grudziądz.

Sprostowanie. W sprawozdaniach naszych z zebrania Chrześc. Zjedn. Zaw. w Słupie i Grudziądzu zniekształciliśmy nazwisko sekretarza Ch. Z. Z. p. Kaszaka. Za mimowolną omyłkę przepraszamy. Na zebraniu Ch. Z. Z. w dn. 27 ub. m. referował p. Mieloch z Bydgoszczy, a nie p. Derdowski, jak mylnie podano.

Kino „Apollo". „Przedślubny grzech". Prócz tego nadprogram.

Kino „Gryf". „Księżna Masza".

Kino „Orzeł". „Orzeł pustyni".

Kościół Św. Krzyża.

Stow. Młodzieży Męskiej zwołuje walne zebranie we wtorek, 15 bm. o godz. 8, w sali p. Derdowskiego, celem ostatecznego wyboru nowego zarządu.

Dzieło Św. Dziecięctwa Pana Jezusa zwołuje zebranie miesięczne w niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 1,30 w kościele.

W sobotę, 19 bm. przypada uroczystość Św. Wincentego à Paulo. W niedzielę o godz. 8-ej odprawi się msza św. na intencję pań i biednych Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo, podczas której członkinie wraz z biednymi przystąpią wspólnie do komunji św. Po poł. o godz. 4 będzie w Sierocińcu przy ul. Bydgoskiej kawa dla biednych.

Z kancelarji parafji Św. Mikołaja (Fara).

Stow. Katolickiej Młodzieży Żeńskiej ma zebranie sekcji Eucharystycznej we wtorek, 15 bm. w auli szkoły wydziałowej o godz. 7,30. Wspólna adoracja w środę o godz. 7,15 wiecz. w kościele seminaryjnym.

Stow. Młodzieży Męskiej ma zebranie zarządu we wtorek 15 bm. o godz. 7, w kancelarji parafjalnej.

Znaleziono w kościele paczkę z obuwiem, którą odebrać można w kancelarji parafjalnej.

Kościerzyna.

Kredyty budowlane. Przydzielone miastu kredyty budowlane w wysokości 30.000 zł podzielono między pp. Kuchtę i Pawelskiego, którzy budują domy mieszkalne.

Kurs nauczycielski rozpoczął się w tych dniach pod kierownictwem wizytatora Cystowskiego z Torunia oraz inspektora szkolnego p. Chmieleckiego w miejsc. seminarjum nauczycielskiem. Kurs ten podzielono na 4 oddziały, w których gromadzi się około 300 słuchaczy z całej Polski. Najsilniej reprezentowane jest na kursie nauczycielstwo pomorskie.

Wycieczka „Sokoła". W ub. niedzielę urządził ruchliwy „Sokół" wycieczkę do Brus, gdzie odbywał się zlot okręgowy. Oddział kolarski w liczbie 18 członków odbył przestrzeń z Kościerzyny do Brus (38 km.) w godzinę i 5 minut.

Przysposobienie Wojskowe. Nad jeziorem jarczyńskiem, 8 km. od Kościerzyny, rozpoczął się w pierwszych dniach lipca, trzeci zrzędu kurs przysposobienia wojskowego dla kobiet. Obóz malowniczo położony i doskonale zorganizowany mieści w swoich barakach i namiotach około 500 uczestniczek.

ŚWIEKATOWO. Zebranie Kółka Rolniczego. Ub. niedzieli odbyło się w lokalu p. Gołębiewskiego zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Wojtalewicz. Głównym tematem obrad była sprawa założenia spółdzielni mleczarskiej. Wybrano zarząd spółdzielni, do którego weszli pp.: sołtys Fr. Pepliński — prezes, Buczkowski z Tuszyn — zastępca i Fr. Oparka — skarbnik. Radę nadzorczą tworzą pp.: miejscowy wójt Wojtalewicz, Roszczynialski, Winowiecki z Tuszyn, Konst. Nitka z Niemieckiego Łąkiego, Jan Baumgart i Jan Stróż.

Lubiewo.

Z życia rolników. W ub. niedzielę urządziło Kółko Rolnicze wycieczkę do ogrodu p. Marj. Kątnego na wybudowaniu. Odbył się tam koncert oraz zabawa ludowa. Bawiono się bardzo wesoło. Przygrywała orkiestra p. Mrozika z Lubiewa. Wieczorem w sali p. Klóski odbyła się zabawa taneczna.

Z szkoły dokształcającej. Staraniem miejsc. Tow. Rzemieślników samodzielnych założono szkołę prywatną dokształcającą zawodową, dla uczni Tow. Rzemieśln. Samodz. w Lubiewie. Na lekcje uczęszcza dotychczas około 20 uczni.

Wycieczka do Gdyni. W ub. czwartek urządziło kilku miejscowych obywateli z ks. wik. Schefierem na czele wycieczkę do Gdyni.

Świecie.

W zawodach strzeleckich Bractwa Kurkowego królem został obwołany p. Wincenty Łożyński, rycerzami pp.: I. rycerz Jan Majewski, niedoszły król, II. rycerz Ignacy Prusiewicz, rycerzem kubkowym został p. Czarnecki. Ordery honorowe otrzymali pp.: I. Pomianowski, Gruczno; II. Białecki, Przechowo 57; III. Rhone, Świecie 48; IV. Nelke Bol. Świecie 48; V. Lewandowski Ant., Świecie 47. Mistrzem powiatu świeckiego został p. Rhone, osiągając wynik na 100 możliwych aż 95! Puhar wędrowny Wydz. Pow. otrzymał p. Łożyński, król, bijąc 91 na 100. — Ordery pamiątkowe otrzymali pp.: Jędrzejewski, król dotychczasowy, Chmiel i Glaza Al. — Order pamiątkowy Wydz. Pow. wziął p. Jędrzejewski, a za puhar powiatu p. Bilczek z Przechowa.

Tuchola.

Z Koła Podoł. Rezerwy. W. ub. niedzielę urządziło tut. Koło Podoł. Rez. swoją doroczną zabawę. Po południu koncertowała na rynku orkiestra Kadry Marynarki w Świeciu, następnie wymaszerowano do ogrodu Strzelnicy, gdzie bawiono się znakomicie. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Zabawa S. M. P. Męskiej. Stow. M. P. Męskiej urządziło ub. niedzieli doroczną zabawę w ogrodzie hotelu „Kościuszko". Wieczorem odbyła się w sali Browaru zabawa taneczna.

Zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej. Odbyło się tu zebranie Tow. Młodz. Kupieckiej w lokalu Browaru, które w obecności kuratora p. St. Janeczkowskiego zagaił prezes p. J. Szmelter, protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Pestka.

Tczew.

Wyjazd dzieci tczewskich na kolonje letnie. Nauczyciele pp. Suwiński i Syczyła odwieźli 16-ioro dzieci z Tczewa na miejsce głównej zbiórki Toruń-Przedmieście. Kolonje dla dzieci zorganizował Z. O. K. Z. Dzieci rozmieszczone będą: w Leśmierzu, Mileszkach i Ostrzewie w pow. łężyckim — województwa warszawskiego. Wakacje te trwać będą 4 tygodnie.

Kradzież z włamaniem. Włamali się złodzieje do mieszkania p. Mikołaja Lajminga, asystenta kontrolera, zam. przy ul. Paderewskiego 8 (dom miejski) i skradli różne rzeczy na ogólną sumę 1500 zł. Policja jest już na tropie włamywaczy.

Poszukiwany. Policja poszukuje 37-letniego Mikołaja Maksymiaka, który podobno dopuścił się oszustwa matrymonjalnego. Kto go napotka, winien oddać go władzom policyjnym.

Znaleziono w parku miejskim noworodka płci męskiej jeszcze żyjącego, podrzuconego przez wyrodną matkę. Dziecinę odwieziono do szpitala Św. Wincentego.

Ważne dla pp. maturzystek.

Z dn. 1 września br. będzie ponownie uruchomiony w Toruniu przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem jednoroczny kurs nauczycielski, dla abiturjentek szkół średnich ogólnokształcących. Zadaniem kursu jest przez systematyczną roczną pracę, pogłębić i uzupełnić maturę gimnazjalną wiadomościami z przedmiotów specjalnych, nie wchodzących w zakres programu szkół średnich ogólnokształcących i tym sposobem ułatwić kandydatkom, pragnącym się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu uzyskanie potrzebnych kwalifikacyj.

Warmji, Mazurom i Ziemi Malborskiej

w dziesiątą rocznicę plebiscytu.

(Wyjątek z utworu wygłoszonego przez Marję Boruniową na uroczystości w Działdowie.

O Bracia, dziesięć przeszło smutnych lat,
Od haniebnego dla was plebiscytu...
Część polskiej ziemi chłoszcze pruski bat,
Gwiazda wolności zbladła u błękitu.
Zdaje się, jakby już upłynął wiek!...
Tęsknota wlecze do Warmińskiej Ziemi,
Wraz z modlitwami z duszy wysnutemi,
I ryje serca jako ostry ćwiek,
I niema końca niedoli i męce,
A oczy pokrył jakiś krwawy cień.
Nadal zakute w pęta wolne ręce
Dalszej niewoli mija za dniem dzień.
Dziś się błąkają o wolności sny...
Pod powiekami już zabrakło łez,
Ach tyle tyle przeszło smutnych dni
I gdzież tu nędzy narodowej kres?
Czyjaż Warmjaku i Mazurze wina?
Chwila słoneczna była niedaleka,
Bo przecież biła promienna godzina,
Już się trumienne odchylały wieka...
I już nadziei, były pełne serca,
Że z wolnych świątyń odezwie się dzwon!
Kamień przemocy, co ducha uśmierca
Nareszcie spadnie ze swobodnych łon.

My Mazurskie i Warmińskie plemię!
Nie wszystkich nas nęciły obcych łaski
Niejeden z nas na progu własnym legł
Spowity w Polski zmartwychwstałej blaski
W purpurowy z pod serca krwi serdecznej ścieg —
Gdy z jej słodkim imieniem rył się w ziemię.
My Warmińskie i Mazurskie plemię!
Część nieodrodna Lechickiego pnia...
Pragnienie wolności w duszach ciągle trwa!
Myśmy czuwali tu o świcie
Gdy zmartwychwstanie wieścił dzwon!...
Myśmy słyszeli serca bicie —
Myśmy się wczuli w dzwonu ton.
Pełne nadziei były serca,
Radośnie biły jak ten dzwon,
Lecz przyszedł Krzyżak-wróg morderca
Iskrę polskości wyrwał z łon,
Oczy nam przykrył blaskiem złud —
Niemoc nałożył w drżące wargi,
Że nie wydały nawet skargi
Gdy bierne ręce zagubiały trud —
My Mazurskie i Warmijskie plemię
Wrośliśmy w polską ziemię jako dęby!
Biada tym co wrogom słali dziewosłęby,
Bo stali się wśród obcych młyńskim kamieniem
Zacierającym soczewicze gorejących Polską serc,
Na razy germańskiej chytrej pieśni
Stali się wołającem wolności sumieniem.

Bracia, po długiej niewoli rozterce
Promień słoneczny padnie na ślad mąk
Melodją wiosny zbudzi martwe serce,
Jeno się Polski chwyćcie jasnych rąk.
Chwila tryumfu jest już niedaleka!
Wkrótce zabije promienna godzina...
Już się trumienne odchylają wieka...
Zmartwychwstałego przyjmie Polska syna.

Stanisław Boruń.

Wiec protestacyjny

przeciw ohydnemu plebiscytowi na Warmji i Mazurach w roku 1920.

Bydgoszcz, 14 lipca.

W ubiegłą niedzielę, o godzinie 12 w południe, odbył się na Placu Piastowskim wiec manifestacyjny, urządzony przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, w celu uczczenia rocznicy zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem, jakoteż w celu zaprotestowania przeciw ohydnej komedji plebiscytowej, odegranej przez Niemców przed 10 laty, na Warmji, Mazurach i Powiślu.

Na placu zgromadziły się liczne rzesze prawych Polaków, które byłyby znacznie większe, gdyby nie to, że na wiec wybrano godzinę, w której odbywały się nabożeństwa i sumy w świątyniach Pańskich. Z wiecem tym jednak solidaryzowały się wszystkie serca polskie naszego społeczeństwa, złączone jednem silnem uczuciem, jedną silną wolą ofiarnego przeciwstawienia się wszelkim zakusom wrogów, wydarcia nam choćby jednej piędzi ziemi naszej.

Sekretarz Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Żmudziński, wygłaszając swój dłuższy referat, zobrazował wszystkie gwałty, szykany, terror i podstęp, przy pomocy których Niemcy przeprowadzali, urągający wszelkiej sprawiedliwości plebiscyt, na Warmji i Mazurach. Zakończył zapewnieniem, że Polacy nigdy nie zrzekną się swych praw do Warmji, Mazur i Powiśla, których ludność kulturalnie, duchowo i historycznie złączoną jest z całym narodem polskim.

Po tem przemówieniu, jak huragan wyrwały się z tysiącznych piersi okrzyki: „niech żyją Warmjacy! niech żyją Mazurzy!! Precz z fałszywym plebiscytem!..

Gdy się uciszyło, mówca odczytał zebranym rezolucję, jednobrzmiącą i przyjętą w całej Polsce, o treści następującej:

„Uczestnicy zgromadzenia publicznego, zwołanego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w Bydgoszczy, z powodu 10-ej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach, stwierdzają, co następuje:

1) Plebiscyt na Warmji i Mazurach, dokonany był w warunkach niesłychanego terroru, uniemożliwiającego miejscowej ludności polskiej swobodne i nieskrępowane wyrażenie swej woli złączenia się z całością własnego narodu. Odbywał się on w momencie, gdy Polska broniąc swej niepodległości i zasłaniając całą Europę, uginała się pod naporem bolszewickiego najazdu, a propaganda niemiecka straszyła tereny plebiscytowe wtargnięciem czerwonej armji w wypadku wypowiedzenia się ludności za Polską. Okres ten był jednocześnie okresem całkowitego wyczerpania sił finansowych i gospodarczych w Polsce, zrujnowanej przez wojnę światową i bezwzględne rekwizycje niemieckich armij okupacyjnych.- Stąd też plebiscyt z dnia 11 lipca 1920 r., nie może stanowić podstaw, potwierdzających słuszność praw niemieckich do władania krajem, odwiecznie zamieszkałym przez ludność polską i związanym z Polską tysiącznemi nićmi wspólnoty narodowej, historycznej, politycznej i gospodarczej. Przeciwko nadawaniu takiego znaczenia ówczesnemu głosowaniu ludności protestujemy jak najkategorycznej.

2) Stojąc na stanowisku poszanowania traktatów międzynarodowych, jako podstawy pokojowego współżycia narodów, nie możemy jednak patrzeć obojętnie na stałe poniewieranie praw ludu polskiego Powiśla, Mazur i Warmji do pielęgnowania swej mowy ojczystej i swego charakteru narodowego. Żądając dzisiaj dla Braci naszych z zakordonu jedynie swobody narodowego, kulturalnego i językowego rozwoju, wzywamy równocześnie rząd polski do kategorycznego domagania się, by prawa polskiej mniejszości w Niemczech były szanowane i zachowane.

3) Stwierdzamy, że polski lud Powiśla, Mazur i Warmji jest nierozdzielną częścią narodu polskiego i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której żadne granice nie rozerwą. Stwierdzamy, że ziemie przez lud tam zamieszkałe, łączą się najściślej z Pomorzem, które stanowią podstawę niezależnego bytu państwa polskiego, nierozłącznie związaną po wszystkie czasy z resztą ziem Rzeczypospolitej. Ślubujemy, że ani jednej piędzi tej ziemi pomorskiej nie damy, a wszelkie zakusy na całość Rzeczypospolitej i wolność naszego dostępu do morza, odeprzeć potrafimy. Wzywamy całe społeczeństwo polskie do ofiarnej akcji na rzecz polskiej ludności ziem przygranicznych, a Braciom naszym z tych terenów zasyłamy zapewnienia braterskiej łączności i wzywamy ich do wytrwania w ciężkiej walce o utrwalenie podstaw ich narodowej egzystencji, oraz poczucia żywej łączności z całością narodu polskiego.

Zebrani z entuzjazmem wyrazili jednogłośnie swą solidarność z treścią rezolucji, wznosząc przytem okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz Warmjaków i Mazurów.

Następnie uformował się pochód z Drużyną Harcerską Morską na czele, który przeszedł ulicami Śniadeckich, Gdańską, Placem Teatralnym na Rynek im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie zebrani na zakończenie wspólnie odśpiewali „Rotę". Nastała chwila ciszy, podczas której zdawało się, że nad głowami zebranych powiał wiatr, niosący z sobą wspomnienia z otchłani wieków, że duchy bohaterów z pod Grunwaldu błogosławią temu ślubowaniu serc polskich.

Podczas pochodu śpiewano pieśni patrjotyczne i wznoszono okrzyki: „niech żyją Warmjacy! niech żyją Mazurzy!" Ttrotuary ulic, któremi szedł pochód zatłoczone były publicznością.

Dodać jeszcze należy, że do Komitetu w Działdowie wysłano następujący telegram: „Górą Mazurzy! Nie dajcie się, Bydgoszcz z Wami!".

Polscy szachiści zwyciężyli na turnieju w Sopocie.

Międzynarodowy turniej szachowy w Sopocie przyniósł pełny sukces szachistom polskim. Na pierwszem miejscu zwycięstwo odniósł warszawski mistrz Frydman, zyskując 5.5 pkt. na 8 możliwych. Drugim był Berlińczyk Koch — 5 pkt. Trzecią nagrodą podzielili się dr. Kohn z Warszawy, Rellstab z Berlina oraz Fuchs z Sopotu.

Pomnik sowiecki wysadzony w powietrze.

W przeddzień odsłonięcia pomnika na cześć żołnierzy sowieckich, poległych w walce z białogwardzistami, pod Borysowem, wysadzono w powietrze pomnik przez podłożenie miny górniczej. W związku z tym zamachem władze sowieckie aresztowały kilku chłopów, podejrzanych o dokonanie tego zamachu.

Możliwość komunikacji lotniczej z Anglji do Kanady.

Angielska wyprawa do Grenlandji.

Angielska ekspedycja do Grenlandji, składająca się z 13 członków pod przewodnictwem młodego badacza Watkinsa, opuściła Anglję na pokładzie statku „Quest". Ekspedycja ta spędzi na Grenlandji cały rok i ma zająć się głównie zbadaniem możliwości poprowadzenia przez Grenlandję komunikacyjnej linji powietrznej z Anglji do Kanady.

Głód i cholera na Filipinach.

Wyspy filipińskie Cebu i Bantayan zostały nawiedzone klęską głodu, która w konsekwencji spowodowała wybuch epidemji cholery.

Dotychczas wskutek tej straszliwej choroby zmarło na obu wyspach **około 500 osób.** Władze wydały szereg zarządzeń mających na celu uniemożliwienie rozszerzania się epidemji.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonawentury bisk.
Jutro: Henryka, Justa, Marcelina.
Wschód słońca: godz. 3,55.
Zachód słońca: godz. 20,15.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do niedzieli dnia 20 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 106, tel. 191.

—o—

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w poniedziałek po raz 3-ci ciesząca się na sobotniem i niedzielnem przedstawieniu niebywałem powodzeniem doskonała komedja p. t. **„Ta, której szukamy“**, Ludwika Hirschfelda.

We wtorek cieszące się stalem powodzeniem amerykańska komedja **„Narzeczona z dachu“**, wesoła obfitująca w szereg fascynujących scen o podkładzie sensacyjno-kinowem.

Pokłosie niedzielne.

Znaczne obniżenie się temperatury w ciągu ubiegłego tygodnia osiągnęło punkt kulminacyjny wczorajszej niedzieli. Od samego rana niebo było zachmurzone i meteorologowie przepowiadali deszcz, który istotnie padał w godzinach wieczornych.

Statek Lloydu Bydgoskiego przywiózł rano z Brdyujścia zmęczonych uczestników „Nocy weneckiej“, którą urządził ruchliwy Klub Wioślarski „Gryf“. Piękna ta impreza cieszyła się wielką frekwencją publiczności.

Z powodu niepewnej pogody wycieczkowicze pozostali w mieście, odkładając wyjazd do pobliskich miejsc letniskowych na następną niedzielę.

Miłośnicy Sokolstwa śpieszyli na zlot, który wypadł nadspodziewanie dobrze.

O godz. 12-ej urządził wiec Związek Obrony Kresów Zachodnich na Placu Piastowskim, który zgromadził liczne rzesze publiczności. Wiec ten był jedną wielką manifestacją uczuć narodowych. **(Zk)**

— **„Opieka“,** Tow. Kol. Letnich w Bydgoszczy komunikuje, że chłopcy wracają z Jastrzębia w środę dnia 16 bm. około godz. 11 (mały dworzec). Dziewczęta wyjeżdżają w sobotę dnia 19 bm. o godz. 14,30 z małego dworca.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 17 i 18 b. m. przeprowadzać będzie 62. pułk piechoty Wlkp. na strzelnicy bojowej 15. dywizji piechoty Wlkp. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Posady strażników przy skarbcach państwowych są wszystkie zajęte.** Do Ministerstwa Skarbu napływają w wielkiej ilości podania o posady strażników przy skarbcach i kasach państwowych. Ministerstwo Skarbu takiemi posadami nie rozporządza i przeto składanie o nie podań jest zupełnie bezcelowe.

— **Znaleziono na Bielawkach** portmonetkę skórzaną, w której znajduje się legitymacja na nazwisko Józefa Lepperta. Poszkodowany może odebrać swą zgubę w naszej redakcji w godzinach urzędowych.

— **Do Ciechocinka.** Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz urządza dnia 20-go bm. wycieczkę do Ciechocinka, celem zwiedzenia zakładu zdrojowiskowego, dla swych członków z rodzinami i sympatyków. Szczegóły u kolegi Pilaczyńskiego, Gdańska 163.

Napad bandytów na przejeżdżającego szosą pod Bydgoszczą rolnika.

Zamaskowani bandyci pod groźbą rewolwerów zażądali pieniędzy.

Dnia 12 bm. w godzinach południowych powracał własną furmanką z Bydgoszczy do Grochola rolnik Emil Behnke z Grochola powiatu bydgoskiego. Gdy zjechał z szosy Gdańskiej na drogę, prowadzącą przez las, do Grochola, został napadnięty przez dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy grożąc mu zastrzeleniem, zażądali od niego wydania im pieniędzy. Wystraszony B. bez oporu oddał bandytom portfel, w którym jednak prócz dokumentów osobistych, gotówki żadnej nie było. Nie zadawalając się taką zdobyczą bandyci przetrząsnęli B. kieszenie, a nic w nich nie znalazłszy, zabrali z woza jedną butelkę wódki oraz używane ubranie, zawinięte w papier, poczem zbiegli do lasu.

Według opisu Behnkego obaj bandyci byli wzrostu 162—166 cmtr. i przypuszczalnie, gdyż twarze mieli zamaskowane, byli to ludzie młodzi, mogący liczyć po 20 lat.

Policja przedsięwzięła energiczne dochodzenia za bandytami.

Fałszywy administrator majątków państwowych.

Od pewnego czasu grasował po różnych miejscowościach elegancki osobnik, podający się za administratora majątków państwowych, śpichrzów państwowych na bardzo korzystnych warunkach, pobierając przy tranzakcjach poważne zaliczki. Osobnik ten występując pod różnemi nazwiskami, jak: Henryk Kamiński, Feliks Bamburski, Czesław Piasecki, Stanisław Mazurkiewicz i innemi poszkodował wiele osób. Policja od dłuższego już czasu śledziła za nim, aż wreszcie zdołała go ująć w swe ręce i osadzić w więzieniu. Prawdziwne nazwisko oszusta brzmi Feliks Baran, jest rodem z b. Kongresówki i liczy 33 lat wieku. Osoby, poszkodowane przez oszusta, zechcą się zgłosić w wydziale śledczym tutejszej policji państwowej przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 72.

Szukał pieniędzy i dostał szturchańca.

Komiczna scena miała miejsce w ubiegłą środę na ulicy Poznańskiej. Oto przechodzącym dwóm młodocianym łobuzom wpadła za kratę piwniczną, położoną poziomo przy trotuarze, jakaś drobna moneta. Gdy tak stali nad kratą, zaglądając w nią, czyby się nie dało wydostać monety, nadszedł jakiś biedny człowiek, zapytując chłopców, co zgubili. Chłopaki, urwisy, widząc że swych kilku groszy już nie wydostaną, zadrwili sobie z biedaka, mówiąc, że jednemu panu wpadło tam 20 złotych.

Człowiek stanął sobie na boku i czekał odejścia chłopców, a gdy ci się już oddalili, podszedł do kraty, wyjął ją i wsunął się do dołu w poszukiwaniu za owemi 20-złotemi. Ten i ów z przechodniów widząc otwarty dół i znajdującego się w nim człowieka, przystanęł z ciekawości. Wreszcie wyszedł dozorca domu, który myśląc, że do piwnicy chce się zakraść złodziej, narobił alarmu i kazał natychmiast wyjść z dołu niefortunnemu poszukiwaczowi. Obstąpiono biedaka i chciano go oddać w ręce policji, lecz widząc szczerość tłomaczenia się i nieszczęśliwą minę rzekomego złodzieja, puszczono go, tylko na pamiątkę tego zdarzenia. dozorca domu za naruszenie kraty, dał mu kilka szturchańców na drogę.

Spłoszony koń przyczyną wypadku.

Dnia 10. bm. o godzinie 16,15 przejeżdżał ulicą Emila Warmińskiego na platformie zaprzężonej w jednego konia, woźnica Franciszek Maciaszek, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza nr. 44, mając obok siebie swego znajomego Bronisława Lewandowskiego z Chełmna. Pewnej chwili, koń czemś wystraszony, poniósł i na ulicy marsz. Focha, skutkiem gwałtownego wstrząsu wozu, wypadł z tegoż Bronisław Lewandowski, który upadając na bruk, rozbił głowę, doznając przytem ogólnych potłuczeń. Koń pędząc dalej z woźnicą M. na wozie, wpadł na chodnik, tuż u wejścia do kawiarni „Savoy“ przy placu Teatralnym i potłukł szybę w szafce wystawowej oraz w oknie wystawowem kawiarni. Maciaszek zaś spadając z wozu, odniósł lżejsze okaleczenia ciała.

Koń, zaprzężony ponownie do wozu, spłoszył się po raz drugi w ulicy Mostowej i pędząc na oślep, został powstrzymany przez przechodniów w ulicy Jana Kazimierza.

Obydwóch rannych zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wydawał nieważne świadectwa maturalne.

Policja ujęła w ostatnich dniach osobnika, podającego się za Jana Płażewskiego, pochodzącego z Łodzi, który to osobnik ogłaszał się, że drogą korespondencji przygotowuje zainteresowanych do egzaminów maturalnych Zgłaszającym się do niego wydawał następnie za opłatą 800 zł. fałszywe i nieważne świadectwa maturalne, któremi się potem posługiwali.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że świadectwami takiemi może się posługiwać cały szereg osób nieuprawnionych, przeto policja czyni energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Wśród Powstańców i Wojaków Macierzy.

Dnia 7 bm. w sali p. Kocerki odbyło się przy licznym udziale członków miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“. Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem prezes Krawczak. Sekretarz Nowak odczytał protokół z ostatniego zebrania i rozkaz obwodu.

Po przyjęciu nowych członków wygłosił prezes obwodu wykład oświatowy na temat: „Cele i dążenia masonerji“. Najpierw omówił referent historję masonerji i jej hierarchiczną organizację wewnętrzną, zaznaczając, że w najwyższych lożach są wyłącznie żydzi, którzy masonów-gojów używają jako narzędzie do swej polityki. Referent swój odczyt zakończył apelem, żeby zebrani zainteresowali się kwestją masońską i przeczytali sobie: „Protokóły posiedzeń mędrców Sjonu“, które odsłaniają część tajemniczej działalności wolnomularstwa. Jedną broszurkę p. t. „Wróg przed bramą“, zawierającą 24 protokóły z posiedzeń mędrców Sjonu, ofiarował bibljotece „Macierzy“.

Następnie omówiono zjazd obwodowy, mający się odbyć 3 sierpnia br. w Solcu Kujawskim. Komendant Lipka wybrał zawodników i zachęcał zebranych do licznego udziału w zjeździe. Dalej urządzono zbiórkę na odnowienie grobów poległych żołnierzy polskich w Bydgoszczy. Po załatwieniu spraw wewnętrzno organizacyjnych wybrano jako zast. komendanta Ludwika Brzeskiego.

W wolnych głosach przemawiali pp.: Miński, Kałamaja, Wawrzyniak i inni, poruszając różne zagadnienia aktualne. Po odśpiewaniu „Roty“ zamknął prezes zebranie hasłem „Wolność“.

Stan pogody.

W dniu wczorajszym Polska leżąca w obszarze wyżu barometrycznego miała pogodę pochmurną z obfitemi deszczami na znacznych przestrzeniach kraju, jedynie tylko miejscami na południu nastąpiły częściowe przejaśnienia.

W dniu dzisiejszym przeważnie pochmurno i deszcze, zwłaszcza w Wileńskiem i na Polesiu, na południu przejaśnienia, miejscami mglisto. Dość chłodno. Umiarkowane. Chwilami porywiste wiatry zmienne.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Najechanie autobusem.** Dnia 10 bm. w godzinach południowych u zbiegu ulic Hermana Frankego i Bernardyńskiej autobus P.M. 52132, kursujący między Bydgoszczą a Chełmnem, skręcając z ulicy Bernardyńskiej na Hermana Frankego, najechał na wózek prowadzony przez Marję Lenz zamieszkałą przy ulicy Kujawskiej 23. Lenz zdołała w porę usunąć się i uniknąć grożącego jej niebezpieczeństwa, wózek jednak został doszczętnie zgruchotany przez autobus, który potem wpadł jeszcze na przydrożne drzewo, które uszkodził. Przyczyną najechania był defekt kierownicy.

— **Czyja torebka?** W biurze tramwajów i elektrowni przy ulicy Zygmunta Augusta 1 znajduje się torebka damska z pewną zawartością, pozostawiona przez jakąś panią w tramwaju. Poszkodowana zechce się zgłosić w wymienionem biurze po odbiór swej własności.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 10 bm. nieznani złodzieje włamali się do mieszkania p. Stefanji Szymkowiak, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej 75 i skradli różną garderobę, wartości 325 zł.

— **Barbarzyński czyn.** Pani Teresa Noak, zamieszkała przy ulicy Łokietka 25, doniosła policji, że podczas jej nieobecności w domu, jakiś nieznany barbarzyńca oblał bieliznę kwasem siarczanym.

— **Czyj płaszcz i rower?** W komisarjacie pierwszym policji państwowej, przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 44, znajduje się jeden płaszcz płócienny, jasny, znaleziony na jednej z ławek przy Placu Wolności, oraz stary rower męski, znaleziony przy ulicy Dworcowej. Poszkodowani mogą się zgłosić po odbiór.

— **Czyje rzeczy?** W wydziale śledczym, pokój 35 przy ul. Jagiellońskiej 3, znajdują się trzy pary bronzowych rękawiczek skórkowych oraz jedna portmonetka skórzana, pochodząca prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłosić w wyżej wymienionem biurze, w celu rozpoznania.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 10. bm. nieznany sprawca włamał się podczas nieobecności domowników do mieszkania Jana Lewickiego przy ulicy Jagiellońskiej 7, gdzie skradł bieliznę i odzież.

— **Awanturnik.** Policja aresztowała 24-letniego Aleksandra P., który dnia 10. bm., w godzinach popołudniowych, wywołał wielką awanturę i zbiegowisko przy ul. Jezuickiej, przyczem potłukł szyby w restauracji p. Jakubczaka, na wymienionej ulicy. Awanturnika osadzono w aresztach policyjnych.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i jutro poraz ostatni podwójny program w 20 aktach p. t. **„Cień Sherloka Holmesa“** (Goryl), oraz niezmiernie ciekawy sensacyjny melodramat p. t. **„Krwawy żart“** (Dynamit). Początek o 6,30 i 9-ej. Następny program najpotężniejszy film sezonu p. t. „Władca djamentów“.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni arcydzieło z za kulis cyrku, film pełen najwyższego artyzmu, p. t. **„Karuzela śmierci“.** Nadprogram „Łakomy słoń“, piękna komedja w 3 aktach oraz kronika filmowa.

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI daje przepiękny dramat 50% dźwiękowy p. t. **„Pieśń żywiołów“**, reżyserji słynnego Wiktora Fleminga, przedstawiający wstrząsający epizod życiowy hiszpańskich dożów. Cudowne dźwięki, efekta, piosenka o nieskazitelnej miłości, przecudnej melodji, stawiają film na wyżynach artyzmu. Dopełnia program artystycznie wykonany dodatek dźwiękowy p. t. „Figurynki z saskiej porcelany“ Program cieszył się wczoraj wielkiem powodzeniem.

OKO poraz ostatni wyświetla wspaniały dramat p. t. **„Miłość i łzy Szopena“.** Oprócz tego nadprogram zdjęcia z natury i na scenie występy artystyczne. Jutro wchodzi na ekran głośny dramat 10-aktowy p. t. „Arlekinada życia“.

PAW gra poraz ostatni wielki dramat na tle handlu białemi niewolnicami p. t. **„Postrach Singapuru“**; w roli głównej mistrz maski, niezrównany Lon Chaney. Egzotyczne tło. Ciekawa treść.

— **Nowy 2-letni kurs nawigacyjny w Gdyni dla maturzystów.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że otwarto w roku bieżącym szkolnym w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni oprócz normalnego 3-letniego kursu nauk, 2-letni kurs na wydziale nawigacyjnym wyłącznie dla maturzystów. Nowoprzyjęci kandydaci po zakwalifikowaniu przez komisję lekarską oraz złożeniu egzaminu konkursowego odjadą 15 sierpnia b. r. z Gdyni do Hawru, gdzie zostaną zaokrętowani na statek szkolny „Dar Pomorza", na którym odbędą próbne podróże oceaniczne. Ostateczne zaliczenie kandydatów w poczet uczniów szkoły nastąpi dopiero po odbyciu tej podróży i uzyskaniu dodatniej opinji komisji okrętowej. Państwowa Szkoła Morska jest zakładem naukowym wyższym.

— **W sprawie kwestowania.** Do składu Berendta przy ulicy Gdańskiej, przybyło dnia 10 bm. jakichś dwóch panów, którzy przedstawiając się jako oficerowie rezerwy, domagali się ofiary w sumie 200 zł na rzecz opieki nad dziećmi inwalidów. Pan Berendt ofiarował 100 zł, na co otrzymał od tych panów pokwitowanie na blankiecie z nagłówkiem: „Sekcja Opieki nad Dziećmi Inwalidów, przy zarządzie wojewódzkim L. I. W. P. w Łodzi". Panowie ci nie posiadali jednak zezwolenia tutejszych wadz na kwestowanie, wobec czego, aby uniknąć jakichkolwiek wątpliwości, zwracamy uwagę, że wszelkie kwestowanie bez zezwolenia miejscowych władz administracyjnych, jest zakazane.

— **Znaleziono ciężko rannego człowieka.** Dnia 13 bm. o godzinie 22, przechodząca szosą gdańską publiczność znalazła leżącego w lesie w pobliżu wodociągów miejskich jakiegoś człowieka z ranami na głowie i twarzy, który jęcząc, wzywał pomocy przechodniów. Powiadomione pogotowie ratunkowe, przewiozło rannego do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono, że odniósł on poważne obrażenia zadane jakiemś ostrem narzędziem. Ranny, jak stwierdzono, nazywa się Bernard Kuźmiński, zamieszkały przy ulicy Chełmińskiej 15. Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

— **Napadnięty przez opryszków.** Ebert Bernard, zamieszkały na dworcu głównym, doniósł policji, że dnia 12 bm. pomiędzy godziną 23 a 24 został napadnięty w ulicy Zygmunta Augusta przez trzech nieznanych opryszków, którzy zrabowali mu zegarek ze złotym łańcuszkiem, kapelusz oraz 4 klucze, poczem zbiegli.

— **Czyj rower?** W komisarjacie czwartym P. P. przy ulicy Wileńskiej 3 znajduje się rower męski, pochodzący z kradzieży, który poszkodowany może odebrać.

— **O identyczność zmarłego.** W wydziale śledczym przy ulicy Jagiellońskiej znajduje się fotografja jakiegoś człowieka, liczącego około 55 lat wieku, który został znaleziony w nieprzytomnym stanie na ulicy w Poznaniu, a przewieziony do szpitala zmarł skutkiem zatrucia alkoholem. Ponieważ człowiek ten nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, któreby stwierdzały jego identyczność, przeto policja uprasza, aby osoby mogące rozpoznać zmarłego z fotografji, zechciały się zgłaszać w tutejszym wydziale śledczym przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 72.

Zmarły był wzrostu 152 cm., krępy, blondyn, o twarzy pociągłej, górna szczęka sztuczna, ubrany w marynarkę zbliżoną kolorem do wojskowej, w spodnie czarne w białe paski, manchestrową brązową kamizelkę i obuwie wojskowe.

— **Kradzież desek.** Meyer Ryszard zam. przy ul. Fordońskiej 66, doniósł, że w nocy z dnia 4. na 5. bm. skradziono mu z podwórza przy ul. Gdańskiej 95, 14 desek rozmaitej długości, wartości 70 zł.

— **Bójka między lokatorami.** W jednym z domów przy ulicy Gdańskiej powstała kłótnia między lokatorami, a następnie bójka, w czasie ktqrej niejaki K., dobył rewolweru, odgrażając się zastrzeleniem swego sąsiada. Inni lokatorzy widząc rewolwer w ręku awanturującego się K., rzucili się na niego, a wyrwawszy mu niebezpieczną broń z ręki, powiadomili o tem policję, która broń skonfiskowała i spisawszy odpowiedni protokół, sprawę oddała do sądu. K. odpowie za niebezpieczne pogróżki i nieprawne posiadanie broni.

Podczas odczytu p. t.: „Gazy nad Warszawą" obrzucono Nowaczyńskiego zgniłemi jajami.



O, teraz to naprawdę „gazy nad Warszawą"!

Jeszcze o dowodach osobistych.

Mimo szeregu notatek, jakie się ukazały w prasie i pouczeń ze strony tut. Urzędu o obowiązku posiadania dokumentu, stwierdzającego obywatelstwo polskie w razie wjazdu na terytorjum W. M. Gdańska, ciągle jeszcze zachodzą wypadki nieprzestrzegania umowy polsko-gdańskiej dot. ruchu granicznego. Licząc się ze zwiększonym ruchem granicznym w okresie miesięcy letnich, zwraca się ponownie uwagę, że dowodami, upoważniającymi do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej są:

1. stałe dowody osobiste, jednakże tylko w tym wypadku, kiedy zaopatrzone są w odpowiednie zaświadczenie obwatelstwa polskiego;
2. w legitymacje służbowe urzędników państwowych i osób wojskowych;
3. w paszporty zagraniczne.

W stosunku do obywateli polskich, żadne inne dowody przez władze gdańskie nie są respektowane. W szczególności nie upoważniają do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej dowody wystawiane przez gminy, o ile nie zawierają wskazanego wyżej zaświadczenia obywatelstwa polskiego władz administracji ogólnej.

Osoby, które przybywają na obszar W.M. Gdańska bez wyszczególnionych wyżej dowodów osobistych, są narażone na wydalenie z tego obszaru przez władze gdańskie, które stosują odpowiednie postanowienia umowy polsko-gdańskiej z całą ścisłością i bez żadnych wyjątków.

Do uzyskania stałego dowodu osobistego z zaświadczeniem obywatelstwa przedłożyć należy prócz dwóch równych fotografij z ostatniego czasu:

1. Osoby, pochodzące z b. zaboru rosyjskiego, wyciąg z ksiąg ludności stałych, oraz poświadczenie zamieszkania na temże terytorjum od 30 kwietnia 1921 r.
2. Pochodzący z b. zaboru austrjackiego, poświadczenie przynależności gminnej z jednej gminy obecnie polskiej, dawniejszego imperjum austrjackiego.
3. Osoby, urodzone w b. zaborze pruskim:
   a) mając w dniu 10. 1. 20 — 18 lat, dokument urodzenia, poświadczenie, że w chwili urodzenia, rodzice mieli stałe miejsce zamieszkania na obecnem terytorjum polskiem, poświadczenie pobytu za czas zamieszkania na temże terytorjum od 1 stycznia 1908 do dziś,
   b) nie mając w dniu 10. 1. 20 — 18 lat, dokument urodzenia, poświadczenie dla ojca i dzieci ślubnych, dla matki i dzieci nieślubnych, że w chwili urodzenia, rodzice ich mieli stałe miejsce zamieszkania na obecnem terytorjum polskiem, poświadczenie pobytu za czas zamieszkania rodziców od 1. 1. 1908 do chwili uzyskania przez zainteresowanych 18 roku życia i poświadczenie pobytu dla zainteresowanego od chwili ukończenia 18 roku życia do dziś.

Mężatki winne przedłożyć, prócz powyższych dokumentów, dokument ślubu.

Przedkładanie powyższych dokumentów nie jest konieczne, o ile zainteresowana osoba przedstawi poświadczenie obywatelstwa polskiego lub dokument opcyjny na rzecz Polski.

Dowody osobiste wystawia się w godzinach urzędowych od 8—13 w gmachu Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Grodzka 32, pok. 9, I. piętro. Nie należy się po nie zgłaszać w przededniu wyjazdu, jak to zwykle bywa, lecz zawczasu, aby nie być z własnej winy narażonym na powstałe z tego powodu straty materjalne i czas.

O ile chodzi o przejazd przez terytorjum gdańskie (bez wysiadania w Gdańsku) wystarczy bilet kolejowy bez wykazu osobistego. Oczywiście należy tu jechać pociągiem bezpośrednim. Automobiliści i motocykliści, przejeżdżający przez terytorjum gdańskie, posiadać winni ważne dowody osobiste, jak na wstępie powiedziane.

— **O identyczność ujętego osobnika.** Policja ujęła za kradzież jakiegoś osobnika bez dokumentów podającego się za 23-letniego Jana Orłowskiego pochodzącego rzekomo z Częstochowy, co okazało się kłamstwem. Osobnik ten ma na sobie bieliznę, na której widnieją trójkątne pieczęcie ze znakami „O. Z. M. 19. V. 25" oraz ze znakami „U. S. A."; na bluzie zaś jego znajdują się podobne pieczęcie ze znakiem „W. B. VI.", co przypuszczać każe, że osobnik ten może być zbiegiem z jakiegoś zakładu karnego, z wojska, lub szpitala. Ponieważ identyczności osobnika stwierdzić nie można, przeto uprasza się, ktoby mógł udzielić o nim jakich informacyj, aby zechciał zgłosić je w policji przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 72.

— **Kradzież puszki oleju.** Dnia 10. bm. w godzinach popołudniowych, skradziono z wózka przy ulicy Dworcowej na szkodę p. Antoniego Markiewicza, zamieszkałego przy ulicy Litewskiej 8, jedną puszkę oleju do polerowania, wartości 40 zł.

— **Kradzież drobiu.** Durałek Stanisław, zamieszkały ul. Sandomierska 15, doniósł o kradzieży 4 kur różnego opierzenia.

Z życia towarzystw.

Komunikat zarządu XXI. Okręgu Wlkp. Zw. Kół Śpiew. W celu ustalenia bliższych szczegółów dotyczących zjazdu okręgowego, na 14 września br., zwołuje się niniejszem zjazd delegatów wszystkich towarzystw śpiewaczych XXI. Okręgu na środę 16 bm. o godz. 18, w lokalu „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

K. S. „Promień" przy Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko. Zebranie plenarne Klubu dziś w poniedziałek 14 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Rzeźni miejskiej", ul. Jagiellońska.

S. M. P. „Zorza", oba oddziały. Zebranie dzisiaj 14 bm. o 7,30 wiecz. w salce parafjalnej.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do wtorku dnia 15. bm. godz. 13. 17953) **Zarząd.**

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie zarządu dziś 14 bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Półroczne walne zebranie odbędzie się 24 bm. o g. 19,30, w sali zebrań.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie plenarne w poniedziałek 14 bm. o godz. 20-ej u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

K. S. „Polonia". Nadzwycz. walne zebranie w czwartek 17 bm. o godz. 20, w Resursie Kupieckiej. Wnioski należy przedłożyć na piśmie w sekretarjacie, ul. Jackowskiego 19 do 16 bm.

Cech szewski. Kwartalne zebranie odbędzie się dnia 14. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera.

„Sokół" III. Sekcja pływacka. Odprawa pływaków dzisiaj o godz. 19, przy ul. Grudziądzkiej 14. Ze względu na pływackie mistrzostwa Pomorza, uprasza się o gremjalne przybycie na odprawę.

S. M. P. „Promyk". Zebranie plen. oddz. starszego w poniedziałek 14 bm. o godz. 7, w salce parafjalnej. Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę 16 bm. o godz. 7-ej w biurze parafjalnem.

Bank Polski płacił w dniu 11 lipca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	43,20
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	211,94
guldeny gdańskie	172,64
szylingi austrjackie	125,40
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,35

Ceny targowe w Bydgoszczy w dniu 12 lipca.

Mięso: wołowina 1,20—1,50, wieprzowina 1,30—1,80. słonina 1,50, baranina 1,10—1,20, cielęcina 0,80—1,00, smalec 2,00, sadło 1,50.

Nabiał: jajka 2,00—2,20, masło 2,20—2,50, ser 45—50 gr.

Jarzyny: marchew 15—30 gr, buraki 10—20 gr, rabarber 20—25 gr, cebula 10—15 gr, kapusta 25 gr, włoska 30—35 gr, pomidory 2,50, groch strączkowy 40—50 gr, kartofle 12—15 gr, ogórki 50—80 gr, bób 50 gr, fasolka 60—70 gr.

Owoce: gruszki 0,80—1,00, śliwki 1,20—1,40, czereśnie 0,60—1,20, porzeczki 0,30—0,50, agrest 0,50—0,70, maliny 1,20—1,30, cytryny 0,25—0,30, poziomki 2,00—2,40, jagody czarne 0,50—0,60.

Drób: kurczęta (para) 3,00—5,00, kury 4,00—5,50, gołąbki 0,90—1,20, kaczki 4,00—6,00, indyki 7,00—9,00.

Ryby: liny 1,50—2,00, szczupaki 2,00—3,00, okonie 1,00—2,00, węgorze 2,50—3,00, karpie 2,50—3,00, karasie 1,00—2,25, płotki 0,50—1,00, leszcze 1,00—2,00, sandacze 2,50—3,00.

Stan wody na Wiśle w dniu 14 bm.: Kraków, 3,08; Zawichost 0,38; Warszawa 0,57; Płock 0,04; Toruń 0,31; Fordon 0,36; Chełmno 0,50; Grudziądz 0,33.

Dziesięć lat temu.

14 lipca.

Front południowo-wschodni. Nad Zbruczem bez zmian. Grupa płk. Szyllinga (44 p. piechoty) w marszu między 18-tą a 13-tą dywizjami piechoty napotkała brygadę jazdy Kotowskiego, na południe od Krzemieńca. Brygada nieprzyjacielska została rozbita, przyczem zabrano jej siedem dział i kilkanaście karabinów maszynowych.

Na przedpolu Styru drobne utarczki. Silniejsze ataki w rejonie Łucka zostały odparte.

Front północno-wschodni. W 4-ej armji oddziały grupy poleskiej na rzekach Horyń i Słucz bez walki. Tylne straże 2-ej dywizji legjonów nad Niemnem w rejonie Stołpce.

Pod naporem całego korpusu konnego Gaja, wspartego 164-brygadą piechoty sowieckiej, oddziały nasze broniące Wilna, zostały — po całonocnych walkach na przedmieściach — zmuszone do opuszczenia miasta, dziś w godzinach porannych. Na linji okopów niemieckich 5-a i 11-a nasze dywizje, nie wytrzymały nacisku nieprzyjaciela, wycofując się na linję górnego biegu rzeki Olszanki na południe od Oszmiany.

Nieprzyjaciel, wyzyskując swą przewagę sił na północy, zmienia swe oddziały i zatrzymując przemęczone w odwodzie wysyła do walki świeże pułki.

Z sali sądowej.

Szajka złodziejska.

Przed pierwszym wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego zasiedli na ławie oskarżonych: 34-letni Leon Świekatowski, 31-letni Fryderyk Rabenhorst, 24-letni Edmund Gozdecki i 31-letni Leon Kontowski, oskarżeni o kradzieże

Oskarżeni Świekatowski, Rabenhorst i Gozdecki, włamali się w nocy z 22 na 23 kwietnia bież. roku do mieszkania p. Czesława Priebe i skradli tam różne rzeczy, wartości 5.000 zł.

W nocy z 1 na 2 maja br., oskarżeni Rabenhorst, Świekatowski i Kontowski włamali się do mieszkania p. Janiny Spornowej i zabrali tam walizkę z bielizną, wartości 800 zł. Dnia 5 kwietnia br. osk. Rabenhorst włamał się zapomocą podrobionego klucza do ustępu, z którego skradł na szkodę p. Rudolfa Fischera rurę ołowianą.

Rabenhorst zasądzony został na jeden rok i osiem miesięcy więzienia, Świekatowski na jeden rok i sześć miesięcy, Gozdecki na jeden rok i Kontowski na 6 miesięcy.

Wypadki przy pracy.

W przedsiębiorstwie budowlanem inż. Wolskiego i Wiśniewskiego 27-letni robotnik Franciszek Czajkowski podczas usuwania kamieni, skutkiem opuszczenia się jednego kamienia, doznał zgniecenia palca u lewej nogi. Odstawiono poszkodowanego do Lecznicy Powiatowej na Bielawkach.

W fabryce maszyn Eberhardt i Sp. 30-letni murarz Bolesław Zieliński podczas transportowania ciężarów lorą, doznał od spadającego ciężaru zgniecenia kciuka u lewej ręki.

W warsztacie budowy łodzi i statków wodnych Willego Gannotta przy ulicy Toruńskiej 50-letni kołodziej Aleksander Czerwiński spadł ze sztelaży półtora metra wysokiej, doznając przytem uszkodzenia żeber.

W fabryce maszyn H. Löhnerta 21-letni uczeń ślusarski Antoni Plenzler będąc zajęty uruchomieniem ręcznej szmerglówki, kamień szmerglowy zranił mu kolano u prawej nogi.

W tartaku parowym „Sosna Polska“, 38-letni robotnik Franciszek Resner, przy przenoszeniu ciężkich belek i desek, skutkiem przeforsowania się, dostał przepukliny po prawej stronie brzucha.

W fabryce pieców i maszyn piekarskich F. Witte i M. Radziński, 19-letni uczeń ślusarski, Miruszewski Szczepan, podczas przenoszenia sztab żelaznych, został uderzony sztabą w twarz, doznając okaleczenia lewego policzka.

W Wielkopolskiej Papierni, 39-letni robotnik Jan Szmelter, podczas przewijania papieru dostał się palcem pod walec, przyczem odniósł zgniecenie wskazującego palca u lewej ręki.

W fabryce maszyn, kotłowni i odlewni żelaza F. Eberhardta, 16-letni uczeń ślusarski Ludwik Jakiel, będąc zajęty nacinaniem żłobka, doznał zranienia i uszkodzenia palca u lewej ręki.

W fabryce maszyn H. Löhnerta, 25-letni kowal Franciszek Wagner, przy wybijaniu rurek wybijaczem, doznał zgniecenia palca i skaleczenia prawej ręki wbijakiem.

Granaty w rękach szaleńca.

We wsi Antonowicze pod Dzisną zaszedł niezwykle tragiczny wypadek. Jeden z mieszkańców tej wsi, Józef Bronowski, cierpiący na manję prześladowczą, pod wpływem ataku szału chwycił karabin i kilka granatów ręcznych, poczem zabarykadował się w domu, nie wpuszczając nikogo do środka. Szaleniec położył trupem swoją matkę i brata, usiłujących wejść do domu po powrocie z pola.

Odgłosy strzałów zwabiły mieszkańców wsi, którzy usiłowali unieszkodliwić chorego, wszelkie jednak próby w tym kierunku okazały się bezskuteczne.

Zawezwano straż pożarną, jednak szaleniec ukrył się na strychu i stamtąd zaczął rzucać granaty ręczne. Sołtys wsi ranny jest odłamkiem granatu w nogę i brzuch.

Następnie szaleniec spowodował pożar na strychu, a spłoszony tem usiłował wydobyć się stamtąd. W tym momencie Bronowskiemu eksplodował trzymany w ręku granat, który sprawił, że ciężko ranny warjat usunął się w płomienie i zginął pod szczątkami palącego się domu.

Pożar przerzucił się na sąsiednie budowle, niszcząc 8 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Dział sportowy.

Austrja — Polonja 1:0 (1:0).

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

100 mtr. Szenajch (11 s.).
400 mtr. Biniakowski (50,8).
1500 mtr. 1. Kusociński (4,03,8).
10 km. 1. Miałkss (35,00,8).
Skok o tyczce. 1. Adamczak (3,60), 2. Majtkowski (3,50).
Trójskok. 1. Trojanowski (12,43½ mtr.).
110 mtr. przez płotki. 1. Nowosielski (15,8 sek.).
Kula. 1. Heljasz (14,04).
Oszczep. 1. Mikrut (57 mtr.).
Sztafeta 4×100. 1. A. Z. S. ((44 sek.).
200 mtr. 1. Biniakowski (22,8).
800 mtr. 1. Petkiewicz (1,57,6 sek.).
5000 mtr. 1. Kusociński (15,49,8 sek.).
400 przez płotki. 1. Maszewski (58 sek.).
Sztafeta 4×400. Polonja (3,31).
Skok w dal. 1. Nowak (6,85 mtr.).
Skok w zwyż. 1. Meyro (1,75 m.).
Dysk. 1. Cejzik (41,53).
Młot. 1. Cejzik (33,97).

W ogólnej punktacji I-sze miejsce zajęła **Polonia 28 pkt.**

Tenisiści polscy w drodze na Semmering.

W niedzielę, 13 bm. wyjechali na turniej tenisowy w Semmeringu (Austrja) **Jędrzejowska, Volkmerówna, Tłoczyński, Warmiński i Marszewski.** Turniej rozpoczyna się we wtorek, 15 bm.

Polska zwycięża w boksie.

Mecz bokserski pomiędzy niemiecką drużyną „Heros“ a B. K. S. (Katowice) zakończył się **zwycięstwem Polaków w stosunku 8:6.**

Wczorajsze mecze ligowe.

Warszawa. Warszawianka - Ruch 1:0 (0:0).
Łódź. Legja - ŁTSG. 3:0 (0:0).
Lwów. Czarni - Wisła 4:2 (2:0).
Kraków. Garbarnia - Pogoń 4:0 (1:0).

Wielkie zawody ciężkoatletyczne

w dźwiganiu i zapasach o mistrzostwo miasta Bydgoszczy odbędą się dnia 20. bm. o godz. 16 w Strzelnicy

Zloty Sokole w Wielkopolsce.

Ub. niedzieli odbyły się liczne zloty sokolstwa wielkopolskiego. Najwspanialej prezentował się zlot w Bydgoszczy. Bardzo okazale wypadł zlot okręgowy w Wągrowcu, na który wysłaliśmy naszego sprawozdawcę. Pozatem zloty odbyły się w Rogoźnie i Janowcu.

—o—

Zamknięcie Wystawy Samochodowej na M. W. K. T.

Związek Kupców i Przemysłowców Samochodowych Ziem Zachodnich komunikuje wszystkim zainteresowanym, że salon samochodowy na M. W. K. T. zostanie zamknięty w dniu 21 bm., o ile Dyrekcji Wystawy nie uda się otrzymać przedłużenia od Międzynarodowego Biura Instruktorów Samochodowych w Paryżu, które reguluje czas trwania wszelkich wystaw samochodowych na całym świecie.

—o—

Browar Kobylepolski przeszedł w niemieckie ręce.

Jak się dowiadujemy, przeszedł w tych dniach Browar Kobylepolski w ręce niemieckiej f-y Danziger Aktien-Brauerei. Wprawdzie formalnie nabywcą Browaru jest Browar Toruński, jednakże większość akcyj jego znajduje się w rękach niemieckich.

Fakt powyższy jest jaskrawym dowodem systematycznej ekspansji gospodarczej ze strony Niemiec w Polsce.

Przyczyną sprzedaży browaru było ciężkie położenie finansowe Browaru Kobylepolskiego.

Wysiłki oddania Browaru w polskie ręce były daremne.

— **Najechanie samochodem.** Dnia 13 bm. na ulicy Jagiellońskiej, samochód P. Z. 41,369, najechał na powózkę wojskową p. majora Gąsiorka z 61 p. p. wlkp. Wypadku z ludźmi nie było, powózka zaś została mocno uszkodzona.

— **Włamanie do składu fryzjerskiego.** Dn. 13 bm., pomiędzy godziną 13 a 19 nieznani sprawcy włamali się do składu fryzjerskiego p. Stanisława Gniatczyka, przy ulicy Gdańskiej 154 i skradli większą ilość artykułów kosmetycznych i perfumeryjnych, niestwierdzonej dotąd wartości.

— **Najechany samochodem.** Dnia 12 bm. w godzinach południowych, kierowca samochodu P. Z. 10236, Józef Kurland, zamieszkały przy ulicy Hetmańskiej 27, najechał w ulicy Królowej Jadwigi na szeregowca 61 p. p. Czesława Borowiaka, który jechał na rowerze. Borowiak odniósł lżejsze potłuczenia, rower jednak został doszczętnie połamany.

Ogólne zebranie pracowników kolejowych odbędzie się 14 bm. o godz. 19, w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. Na porządku dziennym sprawa naruszenia współczynników, sprawozdania z M. K. i D. O. K. P.

— **Gimnazjum żeńskie T. N. S. W.** zorganizowane przez Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Bydgoszczy, przyjmuje także w czasie feryj szkolnych wpisy do: 1) klas gimnazjalnych żeńskich typu humanist.; 2) I.—III. klas wstępnych dla dziewcząt i chłopców w wieku od 6—10 lat; 3) klasy wstępnej wyższej, odpowiadającej 4-ej klasie szkoły powszechnej, dla dziewcząt i chłopców w wieku od 9½ roku życia. Sekretarjat zapisuje i informuje codziennie od godz. 10—13 i 16—19, dyrektor przyjmuje od godz. 18—19 w gmachu szkolnym, Kujawska 126, róg Zbożowego Rynku, tel. 1729. Przystanek tramwaju przed zakładem.

— **Kradzież na targu.** Dnia 12 bm. podczas targu na Rynku Marszałka Piłsudskiego, jakiś nieznany kieszonkowiec skradł Małgorzacie Drews z Wąbrzeźna portmonetkę z zawartością 50 marek niemieckich i 50 zł.

— **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku kradzieży tablic marmurowych z grobów na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Jagiellońskiej został ujęty dnia 12 bm. 16-letni Leon Guździoła, zamieszkały w Solcu Kujawskim. Osadzono go w aresztach.

— **Kradzież roweru.** Panu Janowi Mączkowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Promenada 14, skradł jakiś złodziej rower męski z nr. rejestracyjnym 8188, wartości 250 zł. Rower skradziono w chwili, gdy p. M. pozostawił go chwilowo bez dozoru przed Rzeźnią miejską.

— **Kradzież strychowa.** W nocy z 11 na 12 bm. nieznany sprawca włamał się za pomocą rozerwania kłódki na strych domu przy ulicy Promenada 3, gdzie skradł na szkodę p. Juty Friedmann różną bieliznę, wartości 100 zł.

— **Poszukiwany.** Władze sądowe poszukują za paserstwo 47-letniego Karola Wolfa, rzekomo kupca, bez stałego miejsca zamieszkania. W razie napotkania, należy niezwłocznie powiadomić o tem najbliższą policję.

Ze świata.

Upały spowodowały śmierć 12 osób, w Chicago.

W Chicago i okolicy zapanowały niesłychane upały dochodzące do 42 stopni Celsiusza. W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano 12 wypadków śmierci wskutek udaru słońca.

Osobliwy zegar.

W najbliższym czasie Messyna miasto we Włoszech będzie mogła poszczycić się jednym z najciekawszych zegarów, jakie istnieją na świecie. Dzięki inicjatywie arcybiskupa Paino, na wieży katedry zostanie umieszczony specjalnie wykonany dla Messyny zegar wieżowy, wskazujący nietylko godziny, minuty i daty kalendarzowe, lecz i święta doroczne oraz cały szereg zwyczajów miejscowych, jak targowiska i t. p. Z wysokości 43 metrów dzwonnicy katedralnej zegar ten będzie widziany na znacznej przestrzeni.

Największe miasta na świecie.

Z liczby największych miast świata na pierwszem miejscu figuruje Londyn z liczbą 7.742.212 mieszkańców. Drugie miejsce dopiero zajmuje Nowy Jork, liczący 6.601.292 mieszkańców, potem na trzeciem miejscu stoi Berlin z liczbą 4.013.588 mieszkańców. Następnie przychodzi miasto Chicago, które posiada „tylko“ 3.373.753 mieszkańców. Na piątem miejscu w rzędzie wielkich miast światowych stoi stolica Francji Paryż, liczący 2.838.416 mieszkańców. Szóstem z kolei pod względem ilości mieszkańców jest wielkie Osaka w Japonji, liczące 2.333.800 mieszkańców.

Prace ratunkowe w Neuroden.

Berlin, 11. 7. (PAT). Z Neuroden donoszą: Prowadzone są gorączkowo dalsze prace nad wydobyciem z kopalni ofiar katastrofy. Wydostano ostatnio zaledwie kilku robotników. Przez otwór, doprowadzający powietrze do głębi, widać nieszczęśliwe ofiary katastrofy, które dosięgła ona w czasie ich ucieczki. Zamknięci górnicy leżą przysypani pyłem i miałem węglowym. Czterej strażacy z maskami gazowemi próbowali w towarzystwie jednego uratowanego górnika dostać się do sztolni. W chwili, gdy górnik wraz ze strażnikami znalazł się w pobliżu miejsca katastrofy, doznał on wstrząsu nerwowego tak, iż musiano go odwieźć do szpitala.

Zw. Niższych Pracowników Pocztowych. Nadzwyczajne walne zebranie we wtorek 15 bm. o godz. 19 „Pod Lwem“. Ze względu na b. ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek, dn. 14 bm. o godz. 7, w salce przy kośc. Św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie oddz. starsz. w poniedziałek, 14. bm. o godz. 19 w salce parafjalnej.

Cech krawiecki. Zebranie kwartalne 14. bm. o godz. 20 w lokalu p. Błocha, Jana Kazimierza nr. 5. (18123

POLECENIA

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Farbowanie włosów
nieszkodliwe najnowszem sposobami. Budziński naprzeciw Klarysek. (24459

Szyjki
najwykwintniejsze wykonuje najtaniej Kuśnierz, Dworcowa 64. (10376

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“ Bydgoszcz, ulica 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. — Części zapasowe. Hurt! (10365

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27. Tel. 1864. (18110

Szoferów (17058
zawodowych i amatorów szkolą rutynowane „Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego“, Bydgoszcz, 3 Maja 14 a, telefon 1185.

Muchcłapki
handlarzom, domokrążnym, 6 złotych setka. Bazar, Poznańska 26. (18239

Fotografje
wykonane w firmie Wiol Marsz. Focha 40, dają pod gwarancją pełne zadowolenie. (10428

SPRZEDAŻE

Okazja!
Gospodarsrwo 120 mórg pszenno-buraczanej ziemi cena 27000, wpłaty 13000, 82 mórg wpłaty 9000, 78 mórg wpłaty 11000 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 1815.

Gospodarstwo
sprzedam zaraz moje 133 morgowe gospodarstwo w Czyczkowach, odległe 2 klm. od dużej wsi kościelnej. Masywne zabudowanie, 80 mórg dobrej roli, 20 mórg łąki, 33 mg. lasu wraz z żywym i martwym inwentarzem. Cena i wpłata podług ugody. Antoni Ryduchowski, Czyczkowy, p. i stacja pow. Chojnice. (18178

Restauracje (10420
z stałą koncesją sprzeda Olympia, Gdańska 71.

Dwie (18236
kamienice w Bydgoszczy przy ruchliwej ulicy w tem sklep handlowy 3 pokojowe wolne mieszkanie sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod nr. „189“.

Piekarnia
z kompletnem urządzeniem, piecem patentowym oraz 3 pokojowem mieszkaniem w większem mieście powiatowem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (18225

Sprzedam (18205
z powodu choroby dobrze prosperujący skład obuwia i modniarstwo z wolnem mieszkaniem, 2 pokoje z kuchnią. Potrzeba cośkolwiek gotówki do objęcia. Kaczmarkówna, Kościerzyna, Pomorze.

Sprzedam
ew. wydzierżawię z powodu stosunków familijnych natychmiast moją dobrze prosperującą w pełnym biegu piekarnię w najlepszem położeniu w mniejszem mieście na Pomorzu cena i wpłata według ugody. Zgł. skier. proszę do Dz. Bydg. pod „Ewentualnie“. (18177

Pierzyny
poduszki korzystnie na sprzedaż. Grunwaldzka 92, II piętro lewo. (18065

Niebywała okazja.
Całkowicie urządzoną fabrykę mechaniczną w Poznaniu z powodu choroby sprzedam za 11 tys. zł. potrzebna gotówka 8 tys. zł. Zgłoszenia „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „55,417“. (18230

Place
budowlane, □ mtr. 1.— sprzedam. Gdańska 41. Kołecki. (17551

Kamienicę
sprzedam tanio. Gdańska nr. 101, gospodarz. (17550

Dom (10313
sprzedam, wpłaty 15000. Wiad. filja Dzien. Bydg.

Dom
wolna piekarnia, kolonjalka, sprzeda przy wpłacie 10.000 zł. lub wydzierżawi Sokołowski, Sniadeckich 40. (10301

Dom (10302
trzypiętrowy, nowoczesny z ogrodem (centrum) za 75.000 zł. sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40.

Kolonjalki
restauracje, piekarnie korzystnie poleca Sokołowski, Sniadeckich 40. (10300

Piekarnię
odstąpię. Bydgoszcz, Kujawska 32. 17915

Kolonjalkę (10192
przy rynku dobrze zaprowadzoną sprzedam tanio natychmiast. Zgłoszenia pod „Janka“ do Dzien.

Restauracja
w Bydgoszczy w dobrem miejscu z powodu stosunków familijnych zaraz na sprzedaż. Wiadomość filja Dzien Bydg. (10319

Resztę
maszyn do obróbki drzewa: frezy, wiertarki, cyrkularki, piła wahadłowa, szlitzmaszyna, kielarka, szlifierka do noży i pił, motory elektr., maszyny ślusarskie i wiele innych rzeczy sprzeda korzystnie E. Pitak, Bydgoszcz, Zduny 18, tel. 353. (18060

Okazja!
Autobus (Chevrolet czwórka) karoserja, siedzenia przednie, skóra, 20 miejsc, jak nowy, tanio sprzedam. Bydgoszcz, Sniadeckich 11, Tomaszewski. (10415

Rower
na sprzedaż z nową gumą 80 zł. Plac Kościeleckich 3. 18240

Okazyjnie
futro sprzedam tanio. Długa 18, I p 17923

Dom
3 morgi ogrodu, 12,000. sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (10439

Pierwszorzędny
sklep delikatesów, towar. kolonjal., sprzedaż piwa, wina i soków, względnie familijn. stosunków zaraz na sprzedaż. Równocześnie plaże z urządzoną kawiarnią do oddania. Gotówki potrzeba 10—12 tys. zł. Zgł. proszę E. Zebrowiczowa, Orłowo, powiat morski. (18176

Okazyjna sprzedaż.
Z powodu stosunków familijnych sprzedam sklep kolonjalny nadający się na oberżę połączony z wyszynkiem piwa, detaliczną sprzedażą wyrobów tytoniowych i wymiany mąki, dom mieszkalny oraz 5 mórg ziemi w ruchliwej wiosce przy głównej szosie Chełmna. Adres wskaże Dz. Bydg. (18245

Kamienica
II piętrowa z interesami, centrum miasta, dochód miesięczny 2.300, cena 180.000 wpłaty 100.000, willa centrum miasta 12 pokoji, cena 90.000 sprzeda Biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Baczność!
Dobra egzystencja dla pana lub pani. Potrzebny mały kapitał (1000—1500zł) Fabrykacja z dobrą klientelą z powodu choroby natychmiast na sprzedaz. Oferty pod „Dobra egzystencja“ do filji Dzien. Bydg. (10452

Wozy
robocze, jedno i parokonne tanio na sprzedaż. Za gotówkę i na odpłatę. Bolesław Joppek, Ludwichowo powiat Świecie.

KUPNA

Maszyny (17894
albo podkładki do wyrobu dachówek cementowych celem kupna lub pożyczki poszukuje Otto Lahfeld, Lubawa, Pom.

Samochód (18015
używany, w dobrym stanie kupię tanio. Oferty, szczegółowy opis i cenę proszę zgłosić do Dzien. Bydg. pod „Samochód“.

Dom
z piekarnią lub innym interesem dobrze się procentujący kupię. Wpłacę 30,000 zł. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „802“. (18187

Motocykl 10414
kupię w dobrym stanie. Szczegółowe oferty do filji Dz. Bydg. pod „Motocykl“.

Westfalską 18226
kuchnię używaną kupię. Malborska 15, właściciel.

Poszukuje (18228
się pianino lub fortepianu używanego, tylko bardzo dobrze utrzymanego dobrej firmy za gotówkę; konieczne podanie ceny. Zgłoszenia Pruszcz-Bagienica M. Z. poste restante.

Piec
kąpielowy do palenia drzewem poszukuję celem kupna. Przybylski, Gdańska 15. (10427

Plac (10450
budowlany w Bydgoszczy, ca. 500 mtr. kupię. Of. pod „M. F.“ do filji Dz.

Kupię
natychmiast dobrze utrzymaną młockarnię motorową z kompl. czyszczeniem. Spieszne zgłoszenia B. Stencel, Sikorzyn pow. Kartuzy. (18246

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (16896

Nadzwyczajna
okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Dużo
pieniędzy zarobić i usamodzielnić się mogą wszyscy bez różnicy zajęcia, sprzedając nasz dobry i niezbędny preparat. Komplet materjałów z objaśnieniami wysyła się natychmiast za poprzedniem nadesłaniem zł 2,50, które się zwraca po otrzymaniu większych zleceń. Zgł. firma Carbon, Gdynia-Port. (17835

Dzielnych
sprzedawców domokrążnych poszukuje „Erdeha“ Poznań, Babińskiego 7, parter. 17972

Zastępców
odpowiednich potrzeba, do rozpowszechniania nowego i pokupnego artykułu za dobrą prowizją na miasta i okolice woj. Pomorskiego. Chętni i pracowici zarobić mogą do 500 zł miesięcznie i wyżej. Zgłosz. pod „Dobry zarobek“ do Dzien. Bydg. (10361

Akwizytorów (10442
stałą pensję i prowizję poszukuje Luna, róg Sniadeckich i Pomorskiej.

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz. Guza, Poznańska 10. (18222

Dzielna
ekspedjentka z branży rzeźnickiej poszukuje posady od 15 sierpnia b. r. Kamińska, Gdynia, 10 Lutego 10. (18181

15 letnią
dziewczynę do dziecka i lżejszych prac domowych poszukuję. Czarnecka, Gdańska 18. (10434

Poszukuję (18216
kasjerki z małą kaucją. Adres wskaże Dz. Bydg.

1—2
ekspedjentki. pierwszorzędne i dzielne, obeznane także z sprzedażą mięsa, poszukuje się zaraz lub od 15. VII. 30 r. do składu rzeźnickiego O Reimer, Toruń, ul. Prosta 1. (18146

Potrzebna
uczenica do szycia. Sniadeckich 27, II. (10351

Bufetowa (18198
kelnerka potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Chełmno, 22 Stycznia 20. Restauracja

Gospodyni
starsza, władająca niemieckim, do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. M. Kurck, Solec Kujawski. (18233

Pokojowa
z dobremi świadectwami która zna obsługę gości potrzebna od 15. 7. do restauracji. Artura Grottgera 1. (18112

Poszukuję
starszej służącej do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego z dobrem gotowaniem zaprawą i cokolwiek inwentarza. Tylko czystą pracowitą rzetelną osobę, której zależy na stałej posadzie, upraszam nadesłać odpisy świadectw z wymaganą pensją możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „Służąca“. (17906

Służąca
dobra do kuchni potrzebna zaraz. T. Wacławski, resztówka, Tryszczyn pow. Bydgoszcz. (18192

Służąca
może się zgłosić zaraz. Tomasz Zagórski, St. Czarneckiego 7. (10411

Służąca
potrzebna. Gdańska 54 III prawo. (10416

Potrzebna
służąca zaraz. Gospodarz. Podgórna 17. 18207

Dziewczę
do lat 15 do posługi domowej potrzebne. Kordeckiego 1 a, I piętro. (18218

Uczeń
piekarski może się zgłosić zaraz. Bydgoszcz, Gdańska 91. (17940

Chłopak
mocny do malarstwa potrzebny. Sękowski, ulica Sniadeckich 47 a. (10422

Chłopiec
z ładnym charakterem pisma do drobnych prac biurowych i posyłek może się zaraz zgłosić. Bydgoszcz, Zduny 9. (10419

Dziewczę
14—16 lat, do lekkich prac domowych bez spania zaraz potrzebne. Ossolińskich 10, II lewo. (10431

Dziewczyna
potrzebna do mycia naczyń. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich 2. 10446

Dziewczę (18252
do posług przyjmę zaraz. Kwiatowa 3, I ptr. lewo.

Służąca
z dobremi poleceniami, która dobrze i samodzielnie gotuje zaraz potrzebna. Budzińska, Jagiellońska 67-68, IV. 18247

Służąca
do wszystkiego, z gotowaniem na letnisko potrzebna zaraz. Gdańska 164, II prawo. (10425

Potrzebny
pomocnik fryzjerski. Dworcowa 10. (10447

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik (18237
kupiecki młodszy, uczciwy z branży kolonjalnej poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. w Grudziądzu pod „Uczciwy“.

Pomocnik
p. poszukuje posady zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pomocnik“. (18189

Pomocnik (18231
piekarski poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. w Gniewkowie.

Panienka
umiejąca szyć i robótki, szuka posady do dzieci albo inną lepszą posadę. Miejscowośc obojętna, od 1 lub 15 VIII. Adr. wskaże Dz. Bydg. (18180

Panienka
skromna z bardzo dobrej rodziny, poszukuje posady w składzie cukierków lub podobnem przedsiębiorstwie z całem utrzymaniem, 50 zł. miesięcznie albo objęcia jakiej filji z kaucją. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Sumienna“. (18195

Panienka (18194
z bardzo dobrej rodziny, szlachetnego usposobienia muzykalna, znająca dokładnie szycie i haftowanie, lubowniczka dzieci, pragnie przyjąć posadę najchętniej na majątku. Kto łaskawie reflektuje proszę podać pod „Lubowniczka“ do Dz. Bydg.

Sierota
córka b. dyrektora, znająca wszelkie prace domowe i w gospodarstwie, szycie, gotowanie, prowadzenie ksiąg szuka posady lub do dzieci w wieku do 9-ciu lat. Łask. zgłoszenia skierować proszę do Dzien. Bydg. pod „Sierota 22“. (18197

Poszukuję
posady jako gospodyni-kucharka, najchętniej zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. „Kucharka 15“. (18220

DZIERŻAWY

Skład
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki. (10408

Skład
2 pokoje kuchnia, wprost od gospodarza do wynajęcia na każdy interes. Bydgoszcz, Niegolewskiego 5. (18224

Ubikacja
przemysłowa, urządzenie elektr. siły i światła, pokoik na kancelarję, góra do wydzierżawienia. Grudziądzka 4. (18244

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe poszukuję zaraz roczny czysz zgóry ew. remont. Of. do filji Dz. Bydg. pod „M. G.“ (10207

Wydzierżawię
na 2—3 lata w pow. wyrzyskim domek 4 pok., murow., (elektr.) wraz ze wszystk. murowanemi zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem owocowym 8 mórg (połowa wymarzła). Rocznie 1800 złotych. Listownie: Warszawa, Wierzbno, ulica Woronicza 21, Major Romeyko. (18014

Mieszkanie
2—3 pokojowe kuchnia, centrum, czynsz miesięczny odda „NORMA“. Sniadeckich 6. (10453

Wynajmę
2 pokoje z kuchnią. Wiatrakowa 4. 18241

Mieszkanie
pokój i kuchnia umebl wolne. Srednia 37. (10424

Mieszkanie
2 lub 3 pokoje i kuchnia wprost od gospodarza do wydzierżawienia. Dworcowa 65, skład. (10440

Mieszkanie
2 pokoje, 30 zł miesięcznie Nowakowski, Dworcowa 69. (10438

POKOJE

Pokój
umebl. Kościuszki 34, II lewo. 10399

Pokój (10340
umebl. Matejki 8, I lewo.

Umeblowany
pokój ewentualnie z telef. do wynajęcia. Dworcowa 18 a, II. (10327

Dobrze
umeblowany pokój. Kanałowa 5 parter. 18158

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Konopna 6. (18193

Pokój
słoneczny, balkonowy, wygody. 20 Stycznia 27, I lewo. 10412

Pokoje (18200
umeblowane Toruńska 180.

Pokój
umebl., używanie kuchni z pościelą lub bez, dla bezdzietnego małżeństwa lub dwóch pań do wynajęcia. Kujawska 78, parter lewo. (18191

Pokój
umebl. z dobrą kuchnią lub bez wolny. Florjana 1, II prawo. (10417

2 pokoje (10448
eleg. umeblowane dla jednego pana do wynajęcia. Gamma 8, Graetz

Pokój
umebl. dla pani do wynajęcia. Dworcowa 56, III prawo. (10443

Duży
umebl. pokój dla lepsz. państwa. Sw. Trójcy 22a, II prawo. (10445

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dolina 24, II p. 18216

2 pokoje
częściowo umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Mrugalska, Promenada 40. (18206

Pokój
Chocimska 1, oficyna prawo. (18203

Pokój (18209
umebl. z kuchnią dla małżeństwa wynajmę zaraz. Jackowskiego 15, II lewo.

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla 2 panów. Przyrzecze 2. 18221

Pokój
umebl. uzywanie kuchni, małżeństwu ewtl. panu. Śląska 9, Berns. 18210

Pokój
z gotowaniem lub bez. Ułańska 11. (18214

Szukam
małego taniego umeblowanego pokoju bez pościeli. Of. do Dz. Bydg. pod „Inwalida“. (18215

Pokój
do wynajęcia. Nakielska 8, III p. lewo. (18219

Pokój
umeblowany. Pomorska 29, I p. prawo. (18099

Pokój
słoneczny tanio do wynajęcia. Plac Piastowski 11 II pr. (10423

Pokój
na 2 osoby. Sienkiewicza 17, parter, prawo. (10430

Pokój
z używaniem kuchni. Draeger, Em. Warmińskiego 3. (10429

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa 1a. 10451

Pokój
z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Nawrocki, Hetmańska 27. 10449

Pokój
umebl. dla 2 panów lub małżeństwa. Siemiradzkiego 10a, II p. 18243

Pokój
dobrze umeblowany z balkonem do wynajęcia. Gdańska 31, Kwela. (10437

Pokój
umebl. wynajmę. Matejki 6, parter. 18212

Skromny
frontowy pokój. Plac Piastowski 4, parter. (10432

Pokój
Hetmańska 31. (10421

Pokój
dla urzędnika z używaniem kuchni. Babia wieś 4 d, II piętro lewo. (18202

Pokój
umeblowany. Marcinkowskiego 8 b, I. (18201

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem może być małżeństwo. Garbary 11, I l. dom ogrodowy. (18213

Pokój
umeblowany. Garbary 17 I p. prawo. (18204

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Mazowiecka 41-42, I p. front brama wjazdowa. (10426

Umeblowany
pokój, niekrępujący, dla lepszego pana lub pani. Dworcowa 65, skład. (10441

Wynajmę
2 pokoje z używaniem kuchni bezdzietnemu małżeństwu. Chopina 4, Jurewicz. 18242

Pokój
frontowy. Dworcowa 10, I p. lewo. 10436

Pokój
umebl. Sienkiewicza 12, I p. 10444

Wygodne
kawalerskie mieszkanie natychmiast wolne. Sniadeckich 49, I prawo. (10433

RÓŻNE

Ostrzeżenie. (17784
Były mój sekretarz, p. Antoni Koślicki, został zwolniony z dniem 31 maja br. i nie jest upoważniony do przyjmowania zleceń w mojem imieniu ani do odbioru pieniędzy. Dr. Sypniewski, adwokat Bydgoszcz, Nowy Rynek 12.

5—30,000 zł
wypożyczę na I hipotekę na 12% rocznie. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Hipoteka I“. (18188

Zgubiła 10413
uboga dziewczyna w sobotę, 12 przy Sniadeckich sukienkę granat. Uczciwego znalazcę proszę oddać do filji Dz. Bydg.

Szukam
pieniędzy na pierwsze miejsce hipoteki, 75 mórg ziemi, 10 tys. Marjanna Lis, Wannowie, pow. Szubin. (18190

Zastępcy losowi! Uwaga! 18235
Celem zorganizowania ogólnopolskiego związku dla obrony interesów zastępców losowych i zwołania zjazdu, wzywa się wszystkich agentów i zastępców losowych, by we własnym interesie natychmiast podali swoje nazwiska, dokładne adresy, wraz z wyszczególnieniem instytucyj, dla których pracują i warunków prowizyjnych, pod adresem: Lwów, skrytka pocztowa 320 (Trzystadwadzieścia).

Ostrzeżenie.
Za długi mojej żony Teresy Stoeck nie odpowiadam. Karol Stoeck, Kujawska 16. 18211

Za
długi naszego nieletniego syna Aleksandra nie odpowiadamy. Teodor Pieczka, Gdańska 109. (10435

Przybłąkał
się kanarek. Babia Wieś nr. 4, II p. (18251

MATRYMONJALNE

Bankowiec
lat 30, szuka żony, panie intelig. z gotówką 10 tys. raczą oferty złożyć z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „W“. (10418

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiące **sierpień i wrzesień 1930 r.** za zł 7,08 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** na miesiące **sierpień i wrzesień 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1930

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **sierpień 1930 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **sierpień 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1930.

podpis: ....

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.